

PUBLICYSTYKA

**Litość jako broń psychologiczna do zniszczenia Zachodu.
Tak rosyjski generał opisał użycie imigrantów**

Wschodnia granica UE musi być bezwzględnie broniona. Użycie przez Rosję cywilów z państw trzecich jest elementem wojny hybrydowej, która toczy się od trzech lat przeciwko Polsce i Zachodowi. Wśród części migrantów umieszcza się groźnych terrorystów czy byłych wojskowych, aby dokonywali aktów przemocy wobec mundurowych strzegących granic. Jako główne instrumenty psychologiczne tego rodzaju wojny asymetrycznej Władimirów określił wzbudzanie postaw odwołujących się do „człowieczeństwa”, „litości wobec słabszych” czy niechęci wobec użycia siły.

s.12

fot. SG/d

codziennie


**Gazeta
Polska**

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

CO UKRYWA MINISTERSTWO ZDROWIA

**NFZ zbankrutował?!
Grozi nam zamykanie szpitali**

Problemy z płatnościami dla pracowników, zaciąganie kredytów na bieżącą działalność – coraz więcej szpitali znajduje się w takiej sytuacji ze względu na brak środków, jakie powinny do placówek trafiać z NFZ. Resort finansów wyemitował obligacje o wartości 3 mld zł, ale nie wiadomo, kiedy te pieniądze i czy w tej wysokości trafią do ochrony zdrowia. Jednocześnie rząd planuje reformę szpitali zakładającą konsolidację. – Projekt zakłada poluzowanie wielu procedur m.in. w anestezjologii – mówi „Codziennej” dr Damian Patecki z Naczelnej Izby Lekarskiej. – To, co się dzieje, jest złamaniem wszystkich obietnic dotyczących ochrony zdrowia, a zapowiada się zamykanie szpitali i oszczędzanie na zdrowiu – komentuje poseł Janusz Cieszyński, wiceminister zdrowia w rządzie Morawieckiego.

s.5

POLSKA

**Uwolnić księdza!
Prokuratura chce trzymać
ks. Olszewskiego za kratami**

Prokuratura wystąpiła do sądu o przedłużenie aresztu ks. Olszewskiemu. Jako powód podaje nowe zarzuty, jakie mu postawiła w ubiegłym tygodniu. Te zarzuty, czyli pranie brudnych pieniędzy, obrońcy uważają za absurdalne. Chodzi bowiem o legalne, pochodzące z Funduszu Sprawiedliwości środki.

s.5

POLSKA

**Ekipa Tuska chce z armii
zrobić pacyfikatorów
narodu polskiego**

Donald Tusk zapowiedział, że chce znówelizować ustawę o obronie ojczyzny, tak aby wyprowadzanie wojska na ulice mogło się odbywać bez zgody prezydenta oraz bez konieczności wprowadzania stanu wyjątkowego czy wojennego.

s.3

POLSKA

**Polska uczciła pamięć żołnierza
zamordowanego na granicy**

Żołnierze, policjanci, strażacy i funkcjonariusze Straży Granicznej uczcili pamięć żołnierza Mateusza Sitka, który zginął w obronie polskich granic. O godz. 12 w całej Polsce zawyły syreny. Na uroczystości pogrzebowej w kościele pw. Świętej Anny w miejscowości Nowy Lubiel byli obecni m.in. prezydent Andrzej Duda i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

s.3

fot. Albert Zawada/PAP





fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Mariusz Błaszczak z PiS w trakcie sejmowej debaty

„Czy Donald Tusk podjął już decyzję o likwidacji specjalnych zespołów prokuratorskich, których jedynym zadaniem jest oskarżanie żołnierzy i funkcjonariuszy strzegących polskiej granicy? Czy Adam Bodnar, prokurator generalny, umorzył już śledztwo wobec zatrzymanych i skutych żołnierzy?”



POGODA

Czwartek 13.06 Zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 20:57
Imieniny obchodzą: Akwiliina, Antoni, Chocimier, Fandył, Gerard, Gerarda, Gracja, Grzegorz, Herman, Lubowid, Lucjan, Olga, Peregryn, Rambert, Tobiasz, Tryfiliusz

Gdańsk	18°C	9°C
Lublin	13°C	7°C
Katowice	18°C	9°C
Kraków	15°C	8°C
Łódź	20°C	10°C
Poznań	18°C	9°C
Warszawa	21°C	12°C
Wrocław	20°C	9°C

Piątek 14.06 Zachmurzenie i lokalnie opady

WSCHÓD słońca 04:14 ZACHÓD słońca 20:58
Imieniny obchodzą: Alojzy, Anastazy, Bazyle, Digna, Eliza, Elizeusz, Elwir, Feliks, Justyn, Konstancja, Marcin, Metody, Myslibor, Ninogiew, Ruin, Ryszard, Walery

Gdańsk	19°C	12°C
Lublin	20°C	11°C
Katowice	22°C	12°C
Kraków	21°C	11°C
Łódź	20°C	13°C
Poznań	22°C	16°C
Warszawa	22°C	14°C
Wrocław	23°C	14°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Młodzi, PiS, Lewica i Konfa

W polskim życiu społeczno-politycznym widać dwa ważne trendy. Z jednej strony młodszy elektorat jest o wiele bardziej wolnorynkowy, sprzyjający Konfederacji, z drugiej – starzy zbyt dobrze znają realia, by wielbić rynkową wolnoamerykanę. Chcą, żeby państwo oferowało nie tylko osiemset-plusową politykę, ale także sprawowało znaczącą pieczę nad inwestycjami w infrastrukturę czy energetykę. W sprawach obyczajowych Polska głosująca sprawia wrażenie podzielonej pół na pół. Na tym skorzystała siłwa Donalda Tuska. Odłóżmy na bok rozważania, czy Lewica w sprawach społecznych została przebita przez PiS osinowym kołkiem. PiS musi szukać młodszych wyborców. Pokazać, że myśli o ich przyszłości, bo nie zawsze będą młodzi, piękni, zdrowi. A większość z nich to nie krezusi. Jest o co walczyć przed wyborami prezydenckimi.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Jak być odpowiedzialnym obywatelem

We wtorek na platformie X opublikowałem zdjęcie otwartej skrzynki z bezpiecznikami znajdującej się przed kamienicą sąsiadującą z Pałacem Prezydenckim i Biurem Bezpieczeństwa Narodowego, informując, że po godzinie od telefonu do warszawskiej straży miejskiej nikt się nie pojawił. W sytuacji mających miejsce i planowanych aktów dywersji oraz sabotażu w naszym kraju sprawa była poważna, bo przy bardzo złych intencjach można było wywołać np. pożar. Ku mojemu zaskoczeniu pod wpisem pojawiło się wiele obraźliwych komentarzy, wyśmiewających i krytykujących mój telefon do straży miejskiej. To pokazuje, jak niska jest w naszym kraju świadomość rosnącego zagrożenia wewnętrznego związanego z rosyjską agresją na Ukrainę. A przecież to my jako obywatele jesteśmy bardzo istotnym elementem systemu bezpieczeństwa państwa. Widząc podejrzaną zdarzenia, powinniśmy powiadomić o tym odpowiednie instytucje, takie jak straż miejska, policja, straż pożarna czy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Michał
Kuź

Tusk jako „nadzieja” Europy

Chadecy trzymają się mocno, wraz z socjalistami i liberałami powinni teoretycznie wybrać znów Ursulę von der Leyen na przewodniczącą Komisji Europejskiej. Nie musi jednak wcale być tak łatwo. Liberałowie (ALDE) chcą daleko idących zmian, rozważających Europejski Zielony Ład. Chadecy (EPP) nie mówią „nie”. Wyjście naprzeciw tym postulatów zapowiedział już Manfred Weber. Diabeł tkwi jednak w szczegółach: von der Leyen długo firmowała politykę klimatyczną i ma tutaj ograniczone pole manewru. Dlatego rozgląda się za innymi opcjami. Poparcie zarówno ze strony Zielonych, jak i niektórych partii prawicowych (vide Meloni i Bracia Włosi) wzajemnie się wyklucza, a rozmowa z obydwojema kandydatami równocześnie jest politycznie karłowata. To mało prawdopodobne, ale miło pomarzyć, że w takiej sytuacji do gry wkracza dzielny rycerz europejskiego mainstreamu – Donald Tusk. Miło, bo my w Polsce moglibyśmy od jego „żelaznej miotły” i cudów regresywnego systemu regulacyjno-fiskalnego, który nieproporcjonalnie obciąża biedniejszych, odpocząć. On zaś uciekłby od narastających problemów w swojej koalicji. No więc, panie premierze, czy nie chciałby pan być Tuskiem gdzie indziej?

Konrad
Wysocki

Mocny głos regionu

Takie spotkania jak szczyt Bukareszteńskiej Dziewiątki (B9) to niezwykle ważna inicjatywa, zwłaszcza w kontekście aktualnej sytuacji geopolitycznej Europy. Rosyjsko-białoruska hydra to bowiem zagrożenie nie tylko dla Polski czy krajów bałtyckich, ale także dla całego regionu. Każde z państw wschodniej flanki NATO jest narażone na różnego rodzaju czynniki: od prowokacji czysto militarnych, po działania agenturalne, dywersyjne i cyberprzestępcze, na sztucznie generowanym kryzysie migracyjnym skończywszy. W takiej sytuacji konieczny jest wspólny mocny głos regionu, sprzeciwiający się neoimperializmowi ze Wschodu. Niezwykle ważne są też sojusznicza współpraca, a także budowa kolektywnej obrony i zdolności odstraszających. Bardzo dobrze, że podczas spotkania w Rydze prezydent Andrzej Duda podkreślił konieczność sukcesywnego zwiększania wydatków na obronność. Trzy procent PKB na ten cel to absolutne minimum. Polska już od dawna stawiana jest za wzór na tym polu. Warto, by inne kraje także podążyły naszym śladem. Okazja do ważnych i konkretnych deklaracji już za niecały miesiąc, podczas lipcowego szczytu NATO w Waszyngtonie.



HOŁOWNIA LIDEREM RANKINGU ZAUFANIA

SONDAŻ CBOS \ Największym zaufaniem po raz kolejny cieszy się lider Polski 2050, marszałek Sejmu Szymon Hołownia (54 proc.). Na drugim miejscu znalazł się wicepremier, szef PSL Władysław Kosiniak-Kamysz (52 proc.), a trzecie zajął prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski (49 proc.).



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 13 CZERWCA 2024

3

SKANDAL \ Koalicja 13 grudnia konsekwentnie realizuje listę życzeń Moskwy

Ekipa Tuska chce z armii zrobić pacyfikatorów narodu polskiego

Donald Tusk zapowiedział, że chce znolizować ustawę o obronie ojczyzny, tak aby wyprowadzanie wojska na ulice mogło się odbywać bez zgody prezydenta oraz bez konieczności wprowadzania stanu wyjątkowego czy wojennego. Eksperci ostrzegają, że koalicja 13 grudnia chce w ten sposób przejąć pełną kontrolę nad armią. – Mam wrażenie, że jesteśmy świadkami sytuacji podobnych do tych, które doprowadziły do tragedii smoleńskiej. Proszę zauważyć, jaką grę po raz kolejny Donald Tusk prowadzi z prezydentem RP – mówi „GPC” prof. Piotr Grochmalski, ekspert ds. bezpieczeństwa.

Jan Przemysławski

W poniedziałek premier Donald Tusk zapowiedział, że chce znolizować ustawę o obronie ojczyzny w taki sposób, aby użycie wojska na terytorium RP nie wymagało wprowadzenia stanu wyjątkowego ani wojennego. Jednak obecnie funkcjonujące przepisy pozwalają na użycie żołnierzy do innych zadań, ale wymaga to zgody prezydenta i w nowelizacji najprawdopodobniej chodzi głównie o to, aby ominąć ten organ państwa. – Wiem, kontrowersyjne i niełatwe do zaakceptowania, ale będę przekonywał, aby te przepisy wprowadzić – mówił Tusk. „Codzienna” zwróciła się do prof. Piotra Grochmalskiego, eksperta ds. bezpieczeństwa, z prośbą o ocenę tego typu pomysłu. – Na tę sprawę należy spojrzeć z szerszego planu. Po pierwsze bez wątpienia pomysł tego typu nowelizacji ustawy o obronie ojczyzny jest bardzo niepokojącą próbą majstrowania przy całym systemie bezpieczeństwa państwa. Po drugie mam wrażenie, że jesteśmy świadkami sytuacji podob-



fot. Adam Chelstowski/Forum

nych do tych, które doprowadziły do tragedii smoleńskiej. Proszę zauważyć, jaką grę po raz kolejny Donald Tusk prowadzi z prezydentem RP. Sytuacja jest jeszcze bardziej niebezpieczna, bo mamy obecnie realne zagrożenie agresją ze Wschodu – mówi „Codzienną” prof. Grochmalski. Dodaje również, że jeśli obiektywnie zanalizujemy działania podjęte przez rząd Tuska w ostatnich miesiącach, to „szybko dojdziemy do wniosku, że mamy do czynienia z ukrytym resetem i to o wiele bardziej radykalnym i bardziej niebezpiecznym niż w przeszłości”. – Moglibyśmy przygotować

listę życzeń Rosji i zobaczyć, jak dużo punktów zostało z niej już zrealizowanych. Ta ekipa rządząca szybko zabrała się do roboty. Zaczęli od likwidacji komisji badającej wpływy rosyjskie w Polsce, a także likwidacji podkomisji smoleńskiej, co wiązało się z powrotem do narracji z kłamliwego raportu Anodiny. Kolejnym życzeniem Moskwy była wymiana nie tylko kierownictwa najważniejszych służb, jak na przykład Służba Kontrwywiadu Wojskowego, której szefem został człowiek z Wojskowych Służb Informacyjnych, a jego zastępcą negocjator skandalicznej umowy mię-

dzy SKW a rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa, ale także wymiana struktur SKW odpowiadających za kluczowe działania na kierunku wschodnim. To też zostało zrobione – wylicza ekspert. Prof. Grochmalski podkreśla, że kolejnym ukłonem w stronę Moskwy są decyzje podjęte wobec żołnierzy pilnujących wschodnich rubieży, a także „powołanie przez Adama Bodnara, czyli człowieka całkowicie podporządkowanego Tusкови, specjalnego komanda, które ma za zadanie ścigać obrońców naszej granicy”. – Do tego dochodzi tak zwana Tarcza Wschód, która jest wiel-

kim oszustwem, bo nie ma żadnego znaczenia, jeśli nie wycofamy się z konwencji otawskiej, która to zakazywała używania min. Bez min ten projekt nie ma najmniejszego sensu i jest jedynie spektaklem medialnym – podkreśla nasz rozmówca i mówi, że równie niemądrym pomysłem jest angażowanie się w projekt tarczy europejskiej, która może nigdy nie powstać, bo Francja jest jej przeciwna, a przypomnijmy, że Francja to jedyne państwo w UE posiadające własny arsenał nuklearny. – Również skandaliczne postępowanie wobec gen. Jarosława Gromadzińskiego, który odbudowywał polską armię po tej destrukcji dokonanej przez rząd PO-PSL. Kolejnym punktem jest mianowanie gen. Jarosława Stróżyka, człowieka WSI, szefem nowej komisji badającej wpływy rosyjskie. Do listy dopisać można również deklaracje kierownictwa Bundeswehry, które stwierdziło, że przejmie odpowiedzialność za wschodnią flankę NATO – wylicza prof. Grochmalski. – Gdy to wszystko sobie zsumujemy, to naturalnie pojawiają się obawy, że nowelizacja ustawy o obronie ojczyzny ma służyć temu, aby wojsko było wykorzystywane jak policja na przykład do brutalnego pacyfikowania protestujących rolników czy związkowców. Mamy do czynienia z ukrytym resetem z Moskwą, a ponadto prowadzone są działania, które radykalnie obniżają bezpieczeństwo państwa polskiego. Społeczeństwo musi sobie zdawać z tego sprawę, bo konsekwencje bierności mogą być tragiczne – podkreśla w rozmowie z „Codzienną” prof. Piotr Grochmalski.

Polska uczciła pamięć żołnierza zamordowanego na granicy

PAMIĘĆ \ Żołnierze, policjanci, strażacy i funkcjonariusze Straży Granicznej uczcili pamięć żołnierza Mateusza Sitka, który zginął w obronie polskich granic. O godz. 12 w całej Polsce zawyły syreny. Na uroczystości pogrzebowej w kościele pw. Świętej Anny w miejscowości Nowy Lubiel byli obecni m.in. prezydent Andrzej Duda i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

Mateusz Sitek został ranny nożem 28 maja w okolicach Dubicz Cerkiewnych przez jednego z migrantów, którzy nielegalnie próbowali przejść przez granicę. Do morderstwa doszło, gdy żołnierz próbował tarczą zagrozić włotom w płocie. Wtedy został ugodzony nożem. Po ciosie w klatkę piersiową trafił najpierw do szpitala w Hajnówce, a następnie o jego życie walczyli lekarze w szpitalu MSWiA w Warszawie.

Ostatecznie 6 czerwca podano informację o jego śmierci. Wstrząsnęła ona polską opinią publiczną. Na wczorajszym pogrzebie w miejscowości Nowy Lubiel pojawiły się tysiące osób z całej Polski. Zgodnie z prośbą rodziny uroczystości nie transmitowały media. Żegnając żołnierza, prezydent Andrzej Duda podkreślił, że ojczyzna nie ma nic cenniejszego poza swoimi obrońcami, którzy są gotowi własnym życiem zapłacić za

obronę jej granicy, za obronę jej niepodległości, suwerenności. – Poległ na służbie dla Rzeczypospolitej; poległ w obronie granicy Rzeczypospolitej, dosłownie. Oddał za nas życie, za ojczyznę. Dziękuję wszystkim, którzy tutaj przybyli, aby oddać hołd i pożegnać pana sierżanta Mateusza Sitka, obrońcę ojczyzny, obrońcę granic Rzeczypospolitej – mówił Andrzej Duda. Wczoraj na ostatniej drodze towarzyszyło mu wielu ko-

legów z 1 Warszawskiej Brygady Pancerniej, ale też wielu obywateli, którzy chcieli po prostu oddać hołd obrońcy granicy. O poległym pamiętali żołnierze i funkcjonariusze służb z całej Polski. Na znak żałoby w instytucjach MON flagi zostały opuszczone do połowy masztu.

Decyzją wicepremiera, ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza szer. Mateusz Sitek został pośmiertnie awansowany na stopień sierżanta oraz odznaczony Złotym Medalem za Zasługi dla Obrony Kraju.

Mateusz Sitek pochodził ze wsi Plewica. W latach 2020–2022 uczęszczał do kla-

sy wojskowej III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Wyszkowie. Jako uczeń wielokrotnie reprezentował szkołę w poczcie sztandarowym, uczestniczył w przedsięwzięciach o charakterze patriotycznym oraz charytatywnym. Początkowo służył w szeregach Wojsk Obrony Terytorialnej. W 1 Warszawskiej Brygadzie Pancerniej służył od 18 grudnia 2023 r. Bezpośrednio po ukończeniu szkolenia został oddelegowany do patrolowania granicy polsko-białoruskiej w związku z trwającym tam od 2021 r. kryzysem migracyjnym.

Jacek Liziniewicz

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 OBRONA NARODOWA
11 KULTURA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 SPOŁECZEŃSTWO
15 PROGRAM TV
16 SPORT



SEJM \ Episkopat i związkowcy przeciwni zmianom

Rząd chce powrotu handlu w niedzielę

Dziś w Sejmie ma ruszyć procedowanie projektu przywracającego handel w niedzielę. Ustawę autorstwa Polski 2050 popierają Koalicja Obywatelska i PSL. Przeciwko są PiS i Lewica. Konfederacja zaprasza do rozmów i chce zmienić ustawę. O niepodjęcie zmian apelują Episkopat i związkowcy z Solidarności.



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Jacek Liziniewicz

Dziś w Polsce ma ruszyć procedowanie projektu w sprawie likwidacji wolnych niedziel. Trzecia Droga chce przywrócenia handlu w co drugą niedzielę. Już wiadomo, że nie będzie zgody co do projektu. Przeciwko będzie część Lewicy. – Polki i Polacy chcą, żeby zostało tak, jak jest. Chcą, żeby niedziela była dniem odpoczynku, dniem na spędzenie go z rodziną – powiedziała portalowi i.pl Agnieszka Dziekiewicz-Bąk, minister

**\ Postulat powrotu handlu w niedzielę znalazł się w 100 konkretach Koalicji Obywatelskiej. Nie znalazł się on jednak w umowie koalicyjnej. Oznacza to, że wnioskodawcy muszą szukać większości samodzielnie. **

pracy. Zmian nie chce również PiS. Reszta formacji jest albo za, albo chętna do rozmów. Temat rozpoznany ma Przemysław Wipler. – Obecna ustawa jest absurdalna i zawiera kilkadziesiąt wyjątków, w wyniku których dwie wielkie międzynarodowe sieci – CVC, właści-

ciel sieci Żabka i Eurocash, właściciel tysięcy sklepów w Polsce – przejmują stopniowo mały, drobny handel w kraju. I one są głównymi wygranymi obecnej ustawy. Jesteśmy otwarci na rozmowę nad szczegółami regulacji w tym zakresie – powiedział wczoraj Wipler.

W sprawie wolnych niedziel nie mają zamiaru ustępować związkowcy. – W tej kadencji parlamentu odwracane są zmiany, które związki zawodowe wywalczyły w poprzednich latach. Oczywiście że stanowisko związku jest negatywne. Tak jak walczyliśmy w poprzednich

latach, tak będziemy walczyć teraz – mówi nam Bartłomiej Mickiewicz, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. – Jest to odwrócenie tego, o co walczyliśmy. Czyli niedziele nie dla rodzin, nie dla odpoczynku, tylko dla handlu dla wielkich korporacji – podkreśla związkowiec.

Głos zabrali również biskupi. Komisja Duszpasterstwa KEP wydała stanowisko w kontekście planowanych zmian ustawodawczych dotyczących handlu w niedzielę i święta. „Ufając, że wespół ze wspólnotą wierzących obywateli naszego kraju, opowiadamy się za zachowaniem aktualnej ustawy o handlu w niedzielę z 2018 roku. Podkreślamy, że nie oznacza ona całkowitego zakazu handlu w te dni i nie powoduje braku dostępu do produktów pierwszej potrzeby” – czytamy w stanowisku. Głosy sprzeciwu wyśmiewa Ryszard Petru. „Takiego sojuszu nikt się nie spodziewał. Lewica i Episkopat za utrzymaniem zakazu handlu w niedzielę. Stawianie trosk duchowych ponad dobrem klientów, przedsiębiorców oraz pracowników handlu dziwi i budzi mój sprzeciw, zwłaszcza w świeckim państwie, o które tak Lewica walczy” – napisał wczoraj polityk Polski 2050.

Postulat powrotu handlu w niedzielę znalazł się w 100 konkretach Koalicji Obywatelskiej. Nie znalazł się on jednak w umowie koalicyjnej. Oznacza to, że wnioskodawcy muszą szukać większości samodzielnie. Wszystko wskazuje na to, że języczkiem u wagi będzie w tym wypadku Konfederacja.

Koalicji 13 grudnia przeszkadzają paski na świadectwach

ABSURD \ Małopolska kuratorka oświaty dr Gabriela Olszowska zaapelowała o zaprzestanie nagradzania najlepszych uczniów białoczerwonym paskiem na świadectwach, a ponadto domaga się, aby dokumenty potwierdzające ukończenie danego etapu edukacji były wydawane tylko uczniom kończącym 3., 8. i maturalną klasę. – Być może koalicji 13 grudnia chodzi o to, aby Polska była dostarcicielem taniej siły roboczej – mówi „Codzienniej” Dariusz Piontkowski, były wiceminister edukacji.

„Dość pasków. Sio z paskami. »Nie« dla pasków na świadectwie. Świadectwa tylko dla 3. i 8. klasy oraz maturalne” – napisała w mediach społecznościowych dr Gabriela Olszowska, małopolska kuratorka oświaty. Jej wpis wywołał spór komentarzy, także wśród polityków. „Nie chcą w polskich szkołach historii, nie chcą lektur, nie chcą prac domowych, te-

raz domagają się likwidacji świadectw. Jeszcze trochę i zlikwidują szkoły” – napisała na platformie X była premier Beata Szydło.

„Codzienna” zwróciła się do byłego ministra, a następnie wiceministra edukacji i nauki Dariusza Piontkowskiego z prośbą o ocenę pomysłu małopolskiej kurator. – Pracę uczniów trzeba doceniać, a jednym ze sposobów

na to jest świadectwo wyróżniające z białoczerwonym paskiem. To powinno zostać utrzymane. Ponadto jestem za tym, aby uczniowie, jak i ich rodzice na koniec każdego roku szkolnego otrzymywali kompleksową informację o tym, jakich postępów w nauce dokonali – mówi „Codzienniej” Dariusz Piontkowski, były minister i wiceminister edu-

kacji i nauki. – Działania koalicji 13 grudnia doprowadzą do spadku poziomu nauczania w polskich szkołach, a zwłaszcza w szkołach publicznych. Zaczyna dominować zasada „róbta, co chceta”. Dotychczas poziom nauczania w polskich szkołach był wysoki i nasi uczniowie wyróżniali się na tle uczniów z Europy Zachodniej czy Stanów Zjednoczonych. Teraz zostanie to zatracone. Zrównamy się poziomem z Europą Zachodnią, gdzie rodzice, jeśli chcą zapewnić swoim dzieciom odpowiedni poziom edukacji, to posyłają je do szkół prywatnych, o ile oczywiście ich na to stać – ocenił

poseł Piontkowski. Naszego rozmówcę dopytaliśmy, jakie mogą być długotrwałe skutki takich działań. – Gorzej wykształcona młodzież to mniejsze szanse rozwojowe zarówno dla tych ludzi, jak i dla całego kraju. Być może koalicji 13 grudnia chodzi o to, aby Polska była dostarcicielem taniej siły roboczej. To był plan, który realizowano za poprzednich rządów Donalda Tuska. Być może teraz też chcą doprowadzić do takiej sytuacji. To jest wbrew interesowi naszego kraju i naszej młodzieży – powiedział „Codzienniej” Dariusz Piontkowski.

.....
Jan Przemyński



fot. mat. pras./d

CBA W MINISTERSTWIE SPORTU

AFERA \ Agenci CBA prowadzą czynności procesowe w siedzibie Ministerstwa Sportu, w Ministerstwie Rozwoju oraz w COS w Warszawie – poinformował rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński.



fot. Wikipedia/d

SKOŃCZĄ PRACĘ BEZ SZCZERBY I JOŃSKIEGO

KOMISJE \ Komisje śledcze ds. wyborów korespondencyjnych i tzw. afery wizowej zakończą swoje prace w nowym składzie. Obowiązki Jońskiego i Szcherby powinni przejąć wiceszefowie: Jacek Karnowski oraz Marek Sowa.

CO UKRYWA MINISTERSTWO ZDROWIA

NFZ zbankrutował?! Grozi nam zamykanie szpitali

Problemy z płatnościami dla pracowników, zaciąganie kredytów na bieżącą działalność – coraz więcej szpitali znajduje się w takiej sytuacji ze względu na brak środków, jakie powinny do placówek trafiać z NFZ. Resort finansów wyemitował obligacje o wartości 3 mld zł, ale nie wiadomo, kiedy te pieniądze i czy w tej wysokości trafią do ochrony zdrowia. Jednocześnie rząd planuje reformę szpitali zakładającą konsolidację. – Projekt zakłada poluzowanie wielu procedur m.in. w anestezjologii – mówi „Codziennej” dr Damian Patecki z Naczelnej Izby Lekarskiej. – To, co się dzieje, jest złamaniem wszystkich obietnic dotyczących ochrony zdrowia, a zapowiada się zamykanie szpitali i oszczędzanie na zdrowiu – komentuje poseł Janusz Cieszyński, wiceminister zdrowia w rządzie Morawieckiego.

Jarosław Molga

Plotki są, że w cieniu wielkiego zwycięstwa uśmiechniętej Polski NFZ zbankrutował, a dyrektorzy rozważają ograniczanie wizyt, operacji etc. Na stole są wszystkie opcje łącznie z amerykańskim gambitem, czyli cichą prywatyzacją” – napisał na platformie X dr Damian Patecki z Naczelnej Izby Lekarskiej. – Ten wpis jest wyrazem mojej prywatnej opinii, która powstała na podstawie szeregu na razie anonimowych zgłoszeń ze szpitali. Ten problem narasta i chciałem go nagłośnić – mówi „Codziennej” dr Damian Patecki. Przytacza dwa najbardziej drastyczne przykłady,

czyli szpitali w Żywcu i Cieszyźnie. – Placówka w Żywcu tylko w pierwszym kwartale 2024 r. wydała na to 15 mln zł, w Cieszyźnie 8,5 mln zł. Pierwsza lecznica wypłaca pensje pracowników w połowie, druga zaciąga kredyty na bieżącą działalność, a to są tylko przykłady – mówi Patecki.

Ile brakuje NFZ na to, by na bieżąco regulować należności? Tego NFZ nie ujawnia ani nie komentuje sytuacji („Codzienna” wysłała do centrali NFZ pytania w tej sprawie, ale nie uzyskaliśmy odpowiedzi). Ratunkiem miały być środki pozyskane z emisji obligacji. Resort finansów informował, że emisja miała wartość 3 mld zł. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pyta-

nia, kiedy te pieniądze trafią do systemu ani w jakiej wysokości.

– Tych informacji resort nie ujawnia, ponieważ najprawdopodobniej nie jest tak, że całość pozyskana ze sprzedaży obligacji trafi na ochronę zdrowia, a także, że stanie się szybko i w sposób jednoznaczny – mówi nam Janusz Cieszyński, poseł PiS, wiceminister zdrowia w rządzie Morawieckiego.

Dyrektorzy szpitali i lekarze, z którymi rozmawiała „Codzienna”, nie kryją, że sytuacja staje się coraz bardziej niepokojąca. Zwracają uwagę nie tylko na brak pieniędzy z NFZ, ale na pomysły obecnego rządu. – Wraz z brakiem pieniędzy pojawił się projekt zmian ustawowych reformujących

system szpitali. Jest w nim szereg zapisów, które pokazują, że mamy do czynienia z powrotem do liberalnego podejścia, gdzie najbardziej liczy się strona finansowa, a nie jakość usług medycznych. Przewiduje luzowanie wielu procedur w systemie i mnie jako anestezjologa bardzo niepokoją pomysły związane z funkcjonowaniem anestezjologii. Martwi mnie planowane „uproszczenie zasad regulujących funkcjonowanie oddziałów anestezjologii i intensywnej terapii”. Przez lata wypracowaliśmy bardzo bezpieczny standard anestezjologiczny, dzięki któremu pacjenci są bezpieczni i rzadko się słyszy o błędach anestezjologów. – mówi „Codziennej” dr Damian Patecki.

– Proponowane zmiany grożą zamykaniem szpitali. To jest szalenie niepokojące, zwłaszcza w przypadku społeczności lokalnych poza dużymi ośrodkami. Doskonale wiem, jak to wygląda u nas na Warmii i Mazurach, gdzie szpitali jest bardzo mało. Wszystko, co obecnie dzieje się w ochronie zdrowia, a więc brak pieniędzy, projektowane zmiany, jest złamaniem wszystkich obietnic KO dotyczących tego obszaru. Obiecywano, że wszystkie nielimitowane procedury będą finansowane, a teraz okazuje się, że nie ma środków nawet na te, które powinny być objęte finansowaniem. NFZ nie komentuje tej sytuacji, bo został zostawiony sam sobie i musi radzić sobie z budżetem, który mu rząd dał do dyspozycji – mówi Cieszyński. Podkreśla, że propozycje rządu zostały przygotowane bez żadnej konsultacji ze środowiskami lekarskimi, a także politycznymi.

– To jest wrzutka, która z nikim nie była konsultowana i o której de facto dowiedzieliśmy się z mediów. Pojawia się z w momencie, kiedy w mediach mówi się już o bankructwie NFZ. Nikt nie kwestionuje konieczności reformy systemu ochrony zdrowia, ale nie można tego robić w ten sposób i w takiej sytuacji – mówi „Codziennej” Katarzyna Sójka, minister zdrowia w drugim rządzie Morawieckiego.

WNIOSEK O PRZEDŁUŻENIE ARESZTU DLA SERCANINA

Uwolnić księdza! Prokuratura chce trzymać ks. Olszewskiego za kratami

Prokuratura wystąpiła do sądu o przedłużenie aresztu ks. Olszewskiemu. Jako powód podaje nowe zarzuty, jakie mu postawiła w ubiegłym tygodniu. Te zarzuty, czyli pranie brudnych pieniędzy, obrońcy księdza uważają za absurdalne. Chodzi bowiem o legalne, pochodzące z Funduszu Sprawiedliwości środki. Prokuratura wydała w tej sprawie komunikat, ale nie poinformowała obrońców ks. Olszewskiego ani o wniosku, ani o jego zawartości.

Wobec zachodzącej realnej obawy bezprawnego wpływu na tok postępowania oraz wobec groźby surowej kary prokurator w dniu dzisiejszym wystąpił do Sądu Okręgowego w Warszawie z wnioskiem o przedłużenie tymczasowego aresztowania wobec wszystkich trzech podejrzanych” – informuje Prokuratura Krajowa. Te trzy osoby to ks. Olszewski oraz dwie urzędniczki resortu sprawiedliwości aresztowane razem z księdzem 28 marca. Termin ich wypuszczenia na wolność

upływa 24 czerwca (zostali aresztowani na trzy miesiące, zatrzymani 26 marca).

Prokuratura chce nadal trzymać za kratami ks. Olszewskiego, ponieważ jak twierdzi, podejrzanemu Michałowi O. prokurator przedstawił dwa nowe zarzuty popełnienia przestępstwa prania pieniędzy z art. 299 k.k. w dniu 4 czerwca 2024 r.”. – Są to całkowicie absurdalne zarzuty, ponieważ środki z Funduszu Sprawiedliwości były legalnymi pieniędzmi, nie mogły być brudne, więc nie można było ich wyprać

– mówią nam obrońcy księdza i informują, że będą te zarzuty skarżyć od strony merytorycznej i formalnej. Będą także wnosić o oddalenie wniosku prokuratury o przedłużenie aresztu.

Prokuratura nadal utrudnia obronę księdza. Po postawieniu mu nowych zarzutów obrońcy nie otrzymali od prokuratury żadnego uzasadnienia dla tych zarzutów. – W treści nowego zarzutu nie wskazano żadnego dowodu, który by go choćby w najmniejszym stopniu uwiarygad-

niał. Takie rzeczy zdarzały się w czasach słusznie minionych... Dlatego obrońca domaga się z całą stanowczością: uwolnić księdza! – podkreśla mecenas Krzysztof Wąsowski. – To jest wciąż ta sama gra prokuratury, nastawiona na utrudnianie obrony księdza w maksymalny sposób – mówi Wąsowski i przypomina, że ta sama sytuacja, czyli de facto pozbawienie obrony możliwości reakcji, miała miejsce zaraz po aresztowaniu. Nastąpiło ono w Wielki Czwartek,

a przez święta i zaraz po nich prokuratura odmawiała obronie dostępu do akt, widzenia z księdzem. Tymczasem na odwołanie od decyzji od aresztu obrona miała siedem dni. Odwołanie od decyzji o areszcie po 26 dniach rozpatrywał wiceminister w rządzie Donalda Tuska, sędzia Piotr Kluz. Dopiero 11 lipca sąd rejonowy na warszawskim Mokotowie rozpatrzy zażalenie obrony na zatrzymanie księdza.

.....
Jarosław Molga



AMERYKANIE UHONOROWALI GRUPĘ ŁADOSIA

USA \ Izba Reprezentantów zagłosowała za ustawą przyznającą Złoty Medal Kongresu 60 zagranicznym dyplomatom, którzy ratowali Żydów przed Holocaustem, wydając im fałszywe wizy i paszporty. Wśród odznaczonych jest m.in. pięciu Polaków z tzw. grupy Ładosia.

ZAGROŻENIE \ Rosja wykorzystuje działania hybrydowe do storpedowania igrzysk we Francji

Kreml uderza w olimpiadę

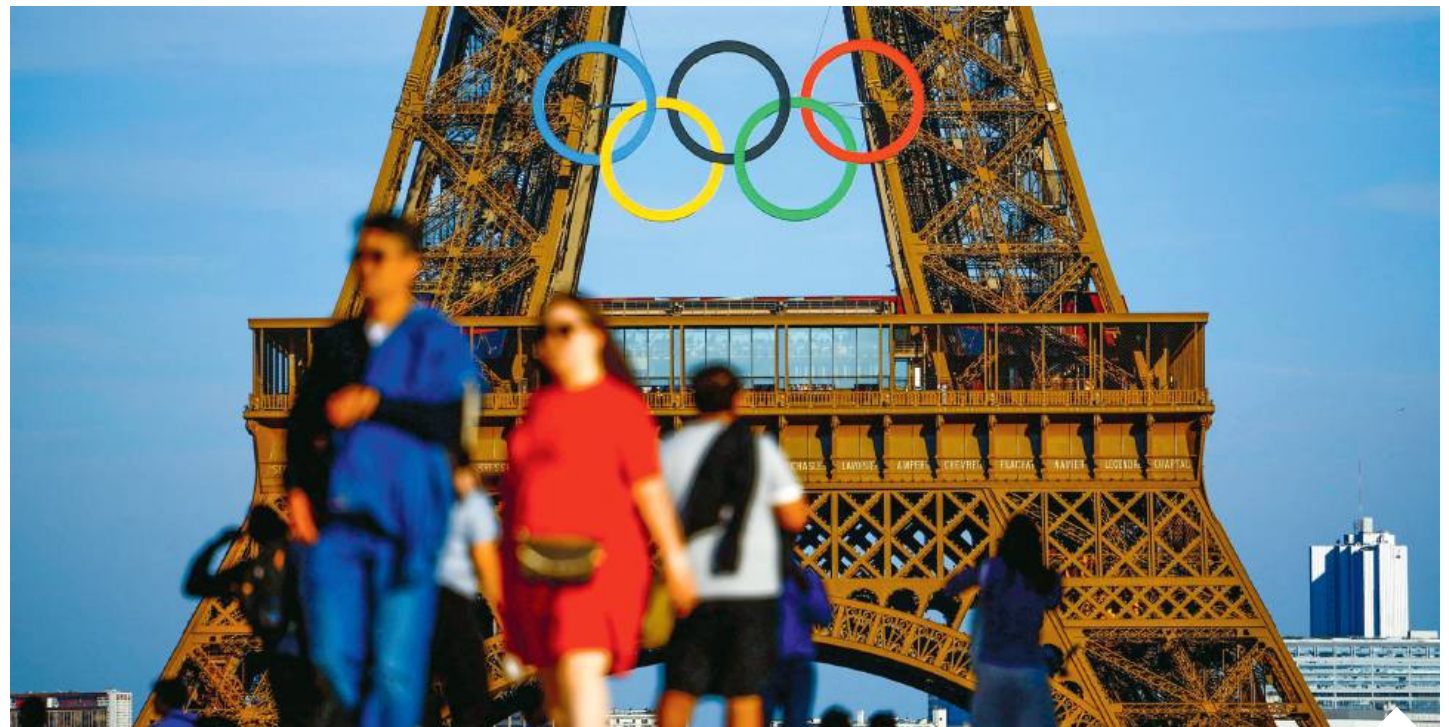
Agresywne działania Kremla związane są z decyzjami dotyczącymi reprezentacji krajów uczestniczących w agresji na Ukrainę. Chodzi o decyzje Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, w wyniku których w igrzyskach nie będą uczestniczyć pochodzący z Rosji i Białorusi zawodnicy jako reprezentanci tych krajów. Nie wezmą też udziału w ceremonii otwarcia imprezy w Paryżu.

Artur Stawicki

Poszczególni sportowcy występujący w indywidualnych konkurencjach zostali dopuszczeni do zawodów po sprawdzeniu, czy nie popierają agresji na Ukrainę oraz czy nie mają powiązań z wojskiem lub służbami bezpieczeństwa. Jednak jako zawodnicy o statusie neutralnym nie będą mogli używać symboli, flag państwowych ani hymnów. Nie będą też uwzględniani w statystyce medalowej. Ostatecznie do zawodów dopuszczono 12 rosyjskich sportowców i 7 białoruskich.

Decyzje, które uderzyły w prestiż Rosji, wywołały wściekłość na Kremlu, a powiązane z rosyjskim wywiadem grupy hakerów i fabryki trolli rozpoczęły operacje mające na celu dyskredytację MKOl i francuskich organizatorów oraz zasianie paniki wśród uczestników igrzysk i kibiców.

Jak wynika z raportu Centrum Analiz Zagrożeń firmy Microsoft, w destrukcyjnych działaniach uczestniczyły rosyjskie grupy hakerskie znane pod kryptonimami Storm-1679 i Storm-1099.



Letnie igrzyska olimpijskie w Paryżu rozpoczną się 26 lipca i potrwają do 11 sierpnia | fot. Sarah Meyssonnier/Reuters/Forum

W ramach ataku na MKOl umieszczono w sieci film, w którym użyto spreparowanego przy pomocy sztucznej inteligencji wizerunku i głosu aktora Toma Cruise'a. Pojawiały się też inne materiały podszywające się pod programy informacyjne zachodnich agencji. Rozpowszechniano m.in. fałszywe informacje o tym, że

25 proc. kibiców zrezygnowało z przyjazdu do Paryża i zażądało zwrotu pieniędzy za bilety z powodu zagrożeń terrorystycznych.

Rosyjscy hakerzy rozpowszechniają też filmy, w których nadchodząca olimpiadę w Paryżu porównuje się z igrzyskami z 1972 r. w Monachium, gdzie doszło do ataku na członków ekipy

Izraela. Setki fejkowych kont publikowały ten film z napisami w kilku językach, strasząc powtórzeniem tej tragedii.

Pojawiają się też obawy, że wyszkoleni przez rosyjski wywiad kadyrowcy, przeźruci do Francji w charakterze uchodźców, będą próbowali zasieć panikę przy pomocy rzeczywistych

działań terrorystycznych. Dwa tygodnie temu francuskie władze poinformowały o aresztowaniu urodzonego w Czeczenii terrorysty, który miał planować zamach na stadion Saint-Étienne (jeden z obiektów, na których odbędą się zawody) w czasie olimpiady. Według śledczych miał on być członkiem większej grupy terrorystycznej.

Opóźnienia w postępowaniach są na rękę Trumpowi

USA \ Donald Trump usłyszał w ubiegłym miesiącu wyrok w toczącym się w stanie Nowy Jork procesie o fałszowanie dokumentacji biznesowej. Mało prawdopodobne jest jednak, że przed listopadowymi wyborami prezydenckimi doczeka się werdyktów w innych postępowaniach karnych. Jednym z powodów przeciągania się tych spraw jest stosowana przez otoczenie byłego prezydenta USA taktyka opóźniania czynności prawnych.

Poza sprawą z Nowego Jorku Trump ma na głowie jeszcze trzy inne. Chodzi m.in. o próby ingerencji w wybory prezydenckie w stanie Georgia w 2020 r. – to sprawa stanowa. Były prezydent mierzy się także z zarzutami dotyczącymi nielegalnego przetrzymywania tajnych dokumentów z okresu jego urzędowania w Białym Domu oraz z oskarżeniami o udział w próbach unieważnienia wyniku wyborów prezydenckich z 2020 roku i ataku na Kapitol z 2021 r. Dwa ostatnie to postępowania federalne.

Za spowolnienia w procedowaniu tych postępowań odpowiedzialnych jest kilka czynników. Wśród nich m.in. rozwlekłość pracy sędziów, wstrzymanie spraw z powodu konfliktu interesów lub sukcesywne próby ich opóźniania przez prawników Donalda Trumpa.

Na Florydzie, gdzie toczy się proces o przetrzymywanie tajnych dokumentów z okresu, gdy Trump był prezydentem, sędzia federalna Aileen Cannon odroczyła termin początku rozprawy. Miała ona pierwotnie rozpo-

cząć się 20 maja, lecz Cannon przełożyła ją bez podania nowej daty.

Na początku czerwca sąd apelacyjny w Georgii bezterminowo wstrzymał postępowanie o próby wpłygnięcia przez Donalda Trumpa na wynik wyborów prezydenckich w 2020 r. w tym południowym stanie. Stało się tak z powodu wykrycia przez zespół prawny 45. prezydenta USA romansu łączącego prokurator okręgową hrabstwa Fulton Fani Willis z innym prokuratorem zaangażowanym w tę sprawę.

Publicyści przyznają, że taktyka obstrukcji postępowań sądowych toczących się przeciwko Trumpowi jest skuteczna. „Wydarzenia te potwierdzają filar strategii prawnej Trumpa. W obliczu czterech odrębnych spraw karnych jego prawnicy starali się wykorzystać każdą możliwą okazję, aby opóźnić rozprawy, mając nadzieję, że wygra on wybory w listopadzie” – pisze Sam Levine z brytyjskiego dziennika „The Guardian”.

Skutki działania obrony Trumpa na antenie telewizji MSNBC skrytykował były radca prawny FBI Andrew Weismann. Komentując sprawę z Georgii i Florydy, Weismann przytoczył powiedzenie, że „sprawiedliwość, która przychodzi z opóźnieniem, traci swoją wartość”

(ang. „justice delayed is justice denied”).

Ostatnia sprawa toczy się przed sądem federalnym w Waszyngtonie. Kandydatowi republikanów zarzuca się nielegalne próby unieważnienia wyników wyborów prezydenckich w całej Ameryce w 2020 r. i odpowiedzialność za atak na Kapitol w 2021 r. To postępowanie również nie posuwa się do przodu. Wszystko ze względu na oczekiwanie na wyrok Sądu Najwyższego USA (SCOTUS), który rozstrzygnie, czy amerykański prezydent może się zasłaniać immunitetem chroniącym go przed zarzutami karnymi. Decyzja sędziów powinna zapaść do końca czerwca.

.....
Tomasz Winiarski



ISKANDERY W RUCH

ROSJA \ W niestrategicznych ćwiczeniach sił jądrowych, których drugi etap rozpoczął się we wtorek, są wykorzystywane systemy rakietowe Iskander – podał rosyjski resort obrony.

fot. Wikipedia/d



fot. Facebook/d

KOLEJNA NIESPOKOJNA DOBA

UKRAINA \ Obrona powietrzna odparła ataki Rosji, która użyła m.in. dronów i rakiet – poinformował dowódca Sił Powietrznych. W Kijowie po raz pierwszy od dłuższego czasu słychać było eksplozje.

ŚWIAT

7

STATYSTYKI KRYMINALNE \ Obcokrajowcy odpowiadają za ponad 40 proc. przestępstw

Fala przestępczości uderza w Niemcy

Niemcy nie radzą sobie z rosnącą liczbą przestępstw popełnianych przez obcokrajowców. W tym tygodniu 19-letni imigrant z Afganistanu w jednym z parków we Frankfurcie nad Menem wielokrotnie ranił nożem Ukrainkę. – Nie ma dnia w Niemczech, w którym nie dowiedzielibyśmy się o zbiorowych gwałtach, morderstwach, napaściach z użyciem broni i bójkach. Ze względu na skalę zjawiska policja ma poważny problem z opanowaniem sytuacji – mówi „Codziennej” Cezary Gmyz, dziennikarz TV Republika.

Paweł Kryszczak

W poniedziałko-
we popołudnie
Ukrainka zosta-
ła zaatakowa-
na nożem przez Afgańczy-
ka. 19-letni sprawca chwy-
cił kobietę od tyłu za ramię
i kilkakrotnie dźgnął nożem
w głowę i szyję. Ofierze uda-
ło się wyrwać, ale po kilku
metrach upadła, co wyko-
rzystał agresor, zadając ko-
lejne ciosy swojej ofierze.
Postawa przechodniów wy-
straszyła Afgańczyka, któ-
ry zbiegł z miejsca zdarze-
nia, jednak chwilę później
sprawca został zatrzymany
przez policję. Prokuratura
prowadzi śledztwo w spra-
wie usiłowania zabójstwa.

Dziennik „Welt am Sonn-
tag” informował jakiś czas
temu o policyjnych statysty-
kach dotyczących popełnio-
nych przestępstw w Niem-



Pod względem intensywności przestępstw na 100 tys. mieszkańców najbardziej niebezpieczna jest stolica Niemiec
| fot. Jonas Gehring/SZ-Photo/Forum

czek za ub.r. Wynika z nich,
że w 2023 r. w całym kraju
odnotowano statystycznie
ok. 5,94 mln. przestępstw.
To o 5,5 proc. więcej niż
w roku poprzednim. Liczba
przestępstw z użyciem prze-
mocy wzrosła o 8,6 proc.

– do prawie 214,1 tys. przy-
padków w 2023 r. Wskaź-
nik ten osiągnął najwyż-
szy poziom od 2007 r. Prze-
stępstwa rabunkowe wzro-
sły o 17,4 proc., kradzieże
o 10,7 proc., a ataki z uży-
ciem noża – o 9,7 proc.

„Pod względem intensywno-
ści przestępstw na 100 tys.
mieszkańców najbardziej
niebezpieczny jest Berlin
(ponad 14 tys. przestępstw).
Na kolejnych miejscach pla-
sują się: Brema (14 170),
Hamburg (12 380) i Saksonia-

-Anhalt (8863). Według sta-
tystyk nadal najbezpieczniej
jest w Bawarii (4873)” – in-
formuje portal niemieckiego
radia Deutschlandfunk.

Federalny Urząd Śledczy
(BKA) wzrost przestępczości
tłumaczy trzema czynnikami
– następstwami pande-
mii koronawirusa, wysoką
inflacją oraz narastającą mi-
gracją. Z łącznej liczby pra-
wie 2,25 mln podejrzanych,
ok. 923 tys. (czyli 41 proc.)
nie miało niemieckiego pasz-
portu. To wzrost o 17,8 proc.
w porównaniu ze statystyka-
mi za 2022 r. Nadreprezenta-
cję osób dokonujących prze-
stępstw na tle migracyjnym
widać także po statystykach
osadzonych w niemieckich
zakładach karnych. – Tylko
w berlińskich więzieniach
liczba imigrantów albo osób
o pochodzeniu imigranckim
przekracza 50 proc. – mówi
Cezary Gmyz.

Syn prezydenta USA uznany za winnego

GŁOŚNA SPRAWA \ Hunter Biden został uznany przez
ławę przysięgłych za winnego nielegalnego posiada-
nia broni. Teraz czeka na ustalenie wysokości wyroku.
W teorii grozi mu nawet 25 lat więzienia.

Jak informowaliśmy na łamach „Codziennej”, Hunter Biden w 2018 r. kupił rewolwer. Trzy lata później przyznał w autobiografii, że był wtedy uzależniony od narkotyków. W USA posiadanie broni przez osoby uzależnione jest zakazane. Mężczyzna usłyszał trzy zarzuty: nielegalnego posiadania broni i dwa dotyczące skłamania w federalnym formularzu, który wypełnia się przed zakupem broni, gdzie jedno z pytań dotyczy właśnie narkotyków.

12-osobowa ława przysięgłych nie miała wątpliwości. Już po trzygodzinnej naradzie stwierdziła jednogłośnie, że syn Joego Bidena jest winny stawianych mu zarzutów. Tym samym nie uwierzyła jego obrońcom, że Hunter, kupując broń, nie był świadomy, że jest uzależniony.

O wysokości wyroku zade-
cyduje sędzia Maryellen No-
reika. W teorii młodemu Bi-
denowi grozi do 25 lat wię-
zienia, ale taki wyrok dla
osoby, która była wcześniej
niekarana i której broń nie
była użyta do popełnienia
innego przestępstwa, jest
mało prawdopodobny. Nie
da się wykluczyć, że Biden
całkowicie uniknie więzie-
nia i skończy się na areszcie
domowym lub policyjnym
nadzorze.

Prezydent USA nie brał
udziału w procesie syna, bo
przebywał wtedy we Fran-
cji. Po zapadnięciu wyroku
stwierdził jedynie, że go za-
akceptuje i „nadal będzie szanował proces sądowy, gdy
Hunter rozważa apelację”.
Już wcześniej zapowiadał,
że nie skorzysta wobec sy-
na z prawa łaski. Nie da się
jednak wykluczyć, że zmie-

ni zdanie – często zdarza się,
że prezydenci dokonują kon-
trowersyjnych ułaskawień
w ostatnich dniach urzędo-
wania w Białym Domu.

Główny rywal Joego Bide-
na, Donald Trump, paradok-
salnie nie ucieszył się za bar-
dzo z tego wyroku. W swojej
kampanii stwierdził, że od-
wraca on uwagę od „praw-
dziwych przestępstw rodzi-
ny Bidenów”. Były prezydent
USA od dawna oskarża Bide-
na o to, że gdy był wicepre-
zydentem, wykorzystywał
swoje stanowisko, by poma-
gać w zagranicznych intere-
sach swojego syna i brata.

Media zwracają uwagę,
że Hunter zdawał się mieć
lepszy humor po ogłoszeniu
wyroku niż w trakcie proce-
su. Uśmiechnął się do swo-
ich adwokatów i pocałował
żonę Melissę. – Jestem bar-
dziej wdzięczny za miłość
i wsparcie, jakich doświadc-
zyłem w zeszłym tygodniu,
niż rozczarowany wynikiem
– oświadczył.

.....
Wiktor Młynarz

Le Pen może zyskać ważnego sojusznika

FRANCJA \ Lider konserwatywnej partii Republikanie
(LR) Éric Ciotti ogłosił w telewizji, że popiera sojusz
ze Zjednoczeniem Narodowym (RN). Jest pierwszym
politykiem głównego nurtu, który chce współpracować
z Marine Le Pen.

Partia Le Pen zdecydowanie
zwyciężyła w eurowyborach
we Francji. Zdobyła ponad
31 proc. głosów; to ponad
dwa razy więcej niż koalicja
prezydenta Emmanuela Ma-
crona. W reakcji na wynik
prezydent rozwiązał parla-
ment i ogłosił przyspieszone
wybory, które zaplanowano
na 30 czerwca i 7 lipca.

Na antenie telewizji
TF1 Ciotti wezwał swo-
ją partię do zawarcia soju-
szu ze Zjednoczeniem Na-
rodowym. – Mówimy te sa-
me rzeczy, więc przestaśmy
tworzyć wymyśloną opozy-
cję – stwierdził. Przyznał,
że wcześniej rozmawiał
z Le Pen i Jordanem Bardel-
lą, ich głównym kandyda-
tem w eurowyborach. – Po-
trebujemy jakiegoś sojuszu
i właśnie to oferuję – stwier-
dził Ciotti, dodając, że chcą
tego również wyborcy.

Taki sojusz może się oka-
zać bardzo ważny dla Le

Pen. Sondaże pokazują, że
RN zwycięży w przyspieszo-
nych wyborach, ale raczej
nie będzie mogło rządzić
samodzielnie, a Republika-
nie mają stałe poparcie ok.
11 proc. wyborców. Przede
wszystkim Ciotti złamał
jednak tzw. kordon sanitarny,
który zabraniał partiom
głównego nurtu współpr-
cy z Le Pen. Polityk podzię-
kowała mu już za „odważny
wybór” i „poczucie odpowiedzialności”.

Słowa Ciottiego nie spodo-
bały się jednak bardziej
umiarkowanym członkom
jego partii. Olivier Marleix,
szef delegacji parlamentar-
nej Republikanów, wykluczył
jakąkolwiek współpr-
cę z Le Pen i wezwał Ciot-
tiego do złożenia rezygnacji.
Le Pen ma nadzieję, że mimo
to znacząca liczba członków
jej partii poprze ten pomysł.

.....
(wm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

SPOŁECZEŃSTWO

15

PROGRAM TV

16

SPORT



GRANICA Z BIAŁORUSIĄ \ Przedsiębiorcy z Podlasia obawiają się, że stracą najlepszy okres do zarobku

Lokalnym firmom należą się rekompensaty

Od dziś ma obowiązywać strefa buforowa przy granicy z Białorusią. Decyzja u progu sezonu wakacyjnego wiąże się z negatywnymi skutkami dla lokalnych firm, nie tylko z branży turystycznej. Zakaz wstępu będzie obowiązywał na większej części Białowieckiego Parku Narodowego, który dotychczas co roku przyciągał tysiące turystów z całego świata. Przedsiębiorcy drżą o swoją przyszłość. Rekompensaty przyznane zostały w podobnej sytuacji przez poprzedni rząd w latach 2021–2022 – przypomina w rozmowie z „Codzienną” lokalny przedsiębiorca. To pozwoliło wielu firmom przetrwać trudny okres ograniczeń.

Paweł Woźniak

Dziś wchodzi w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie wprowadzenia czasowego zakazu przebywania na określonym obszarze w strefie nadgranicznej przyległej do granicy państwowej z Republiką Białorusi. Zaproponowane rozwiązania mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa zarówno osobom postronnym, a także funkcjonariuszom policji, Straży Granicznej i żołnierzom oraz ograniczenie aktywności działań grup przemytniczych ułatwiających proceder nielegalnej migracji. Niestety, zamknięcie obszaru przy granicy będzie też utrudniać życie mieszkańcom, odstraszać turystów i spowoduje spadek obrotów miejscowych przedsiębiorców.

Puszcza Białowieńska, ostatni na niżu Europy las naturalny o charakterze pierwotnym, corocznie jest celem wizyt licznych turystów z całego świata. Tylko w 2023 r., okresie, w którym okoliczna granica wciąż była atakowana przez najeźdźców, park odwiedziło ponad pół miliona turystów.

W zgodnej ocenie lokalnych przedsiębiorców, eks-



W latach ubiegłych, podczas stanu wyjątkowego, zadośćuczynienie za poniesione straty było zapewnione | fot. Wikipedia/d

W związku z wprowadzeniem na 60 km granicy z Białorusią strefy buforowej z zakazem przebywania firmy z rejonu Puszczy Białowieńskiej domagają się zwolnienia z podatków i składek ZUS. Wystosowane przez hotelarzy, restauratorów, przewodników turystycznych z Białowieży pismo w sprawie pomocy ma być dziś gotowe. \

pertów, a także części polityków zamknięcie rejonu powinno spotkać się z odpowiednim zadośćuczynieniem ze strony władz państwowych. – Utworzeniu strefy buforowej na granicy polsko-białoruskiej musi towarzyszyć wprowadzenie rekompensat finansowych dla ludzi tam mieszkających, a także dla przedsiębiorców

mających tam swoje biznesy – podkreślił w mediach społecznościowych prof. Karol Karski, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Z apelem do premiera Donalda Tuska zwrócił się także rzecznik małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz. – Decyzja rządu o wprowadzeniu strefy buforowej przy granicy

z Białorusią jest zrozumiała, ale ma negatywne skutki dla lokalnych firm. Przedsiębiorcy potrzebują rekompensaty – przekazał Abramowicz.

Waldemar Waszkiewicz, właściciel kwatery agroturystycznej w Białowieży i – jak o sobie mówi – „mieszkaniec Białowieży z dziada pradziada”, przypomina w rozmowie z „Codzienną”, że w la-

tach ubiegłych, podczas stanu wyjątkowego zadośćuczynienie za poniesione straty było zapewnione. – Rekompensaty zastąpiły nam przychody, bo nikt wtedy do Białowieży nie przyjeżdżał, na ulicach było pusto i siłą rzeczy obiekty nie działały – mówi przedsiębiorca. – Jeśli Białowieża będzie otwarta, to nie spodziewam się rekompensat. Jeśli natomiast obszar ochrony ścisłej będzie zamknięty, a to jest główny atrybut parku dla Polski, Europy i świata, to turyści nie będą tu przyjeżdżali i wówczas jak najbardziej liczyłbym na rekompensaty. Prawda jest taka, że 95 proc. turystów przyjeżdża tu po to, żeby właśnie zobaczyć obszar ochrony ścisłej – wyjaśnia Waszkiewicz.

Lokalna branża turystyczna przygotowuje w tej sprawie pismo do premiera i wojewody. W związku z wprowadzeniem na 60 km granicy z Białorusią strefy buforowej z zakazem przebywania firmy z rejonu Puszczy Białowieńskiej domagają się zwolnienia z podatków i składek ZUS. Wystosowane przez hotelarzy, restauratorów, przewodników turystycznych z Białowieży pismo w sprawie pomocy ma być dziś gotowe. Przedstawiciele branży chcą też konkretnych rozmów na temat pomocy.

Banki czekają na rządowe decyzje

ROZWÓJ \ Jednym z kluczowych wyzwań dla banków jest zwiększanie zdolności do kredytowania gospodarki. Komisja Nadzoru Finansowego będzie brała ten aspekt pod uwagę przy ocenie bilansów banków. Problemem jest jednak brak jasnej polityki rządu.

Konieczne jest dbanie o siłę bilansów banków, bo przy ocenie tych instytucji nadzór bierze pod uwagę zdolność do finansowania gospodarki – powiedział Jacek Jastrzębowski, przewodniczący KNF.

Banki muszą się przyzwyczaić do mierzenia się z nowymi rodzajami ryzyka, pochodzącymi spoza sektora bankowego, np. finansowa-

niem zrównoważonego rozwoju czy czynnikami związanymi z rozwojem nowych technologii.

Jak ocenił Jakub Jaworowski, minister aktywów państwowych, zdolność sektora bankowego do finansowania gospodarki sukcesywnie rośnie, ale na tle Europy jesteśmy ciągle w tyle. W tej chwili ten potencjał wynosi ok. 400 mld zł, czyli 13 proc.

PKB. W Czechach jest to 30 proc. PKB, a w Hiszpanii 37 proc. PKB. – Niektóre szacunki mówią, że zdolności kredytowe polskich banków można by nawet podwoić, m.in. poprzez wprowadzanie nowych regulacji, do których banki będą musiały się dostosowywać. Jest to kwestia kluczowa, ponieważ stoją przed nami wielkie wyzwania dotyczące gospodarki, m.in. zielonej transformacji – powiedział minister.

Z szacunków Związku Banków Polskich wynika, że w najbliższych pięciu latach koszt modernizacji energetycznej Polski wyniesie ok.

850 mld zł. Aby utrzymać inwestycje w czystą energię na średnim światowym poziomie, Polska powinna wydatkować do 2029 r. kwotę 275 mld zł. Koszty transformacji energetycznej muszą uwzględnić postawienie przynajmniej jednej elektrowni atomowej (koszt 300 mld zł) oraz konieczną modernizację sieci (ok. 150 mld zł). To ogromne kwoty, aby więc banki mogły zaangażować się w finansowanie, potrzebują jasnej polityki rządu: polityki gospodarczej, polityki wyznaczania kierunków rozwoju, bo to pomoże przedsiębiorcom

i bankom w wyborze finansowania inwestycji – podkreśli Michał Gajewski, prezes Santander Bank Polska. Tymczasem wciąż nie wiadomo, np. czy i kiedy rozpocznie się budowa elektrowni jądrowej.

– Pieniądze nie są problemem, bo w finansowanie mogłyby się włączyć, a taką chęć deklarują, matki polskich banków, czyli zagraniczni właściciele. W sektorze jest potencjał kapitałowy, by finansować tego typu przedsięwzięcia, ale potrzebny jest wieloletni program przebudowy polskiej energetyki – ocenił Brunon Bartkiewicz, prezes ING Banku Śląskiego.

.....
Lucyna Piwowska



WYBRANO DRUGIEGO OPERATORA SYSTEMU KAUCYJNEGO

ROZWÓJ \ Minister klimatu i środowiska udzielił zezwolenia na prowadzenie systemu kaucyjnego drugiej firmie – „PolKa Operator Systemu Kaucyjnego Not For Profit” – poinformowało ministerstwo. Dodało, że rozpatrywany jest obecnie wniosek trzeciego podmiotu. System ma objąć trzy rodzaje opakowań: butelki plastikowe do 3 litrów, szklane butelki wielorazowego użytku do 1,5 litra oraz metalowe puszki do 1 litra.

GOSP..

9

UNIJNA DYREKTYWA \ Remonty budynków będą przymusowe. Bruksela grozi: opornych czeka „skuteczna i odstraszająca” kara

Unia zmusi cię do tego, co może być nieopłacalne

Spełnienie wymogów unijnej dyrektywy o charakterystyce energetycznej budynków może w skrajnym przypadku kosztować pojedyncze polskie gospodarstwo domowe nawet kilkaset tysięcy złotych. Jednak z unijnego budżetu na realizację nowych wytycznych nie zabezpieczono ani jednego euro. Tymczasem spełnienie wymagań dyrektywy to astronomiczne koszty, będzie łącznie kosztowało Europejczyków grubo ponad bilion euro.

Mariusz Andrzej Urbanke

Europosłowie Prawa i Sprawiedliwości (PiS) wyliczyli, że spełnienie wymogów unijnej dyrektywy o charakterystyce energetycznej budynków to dla polskiego gospodarstwa domowego wydatek od 30 do nawet 300 tys. zł. Podkreślają, że nie zabezpieczono żadnych unijnych pieniędzy na jej realizację, choć spełnienie wymagań dyrektywy będzie kosztowało wszystkich obywateli Unii Europejskiej aż 1,2 bln euro. Z badania „Nastawienie Polaków do termomodernizacji”, zleconego przez ING Bank Śląski, wynika, że Polacy są przerażeni, że z ich kieszeni drenuje się tak olbrzymie pieniądze.

Ogromne koszty przymusowych remontów

Część posłów do Parlamentu Europejskiego od dawna alarmuje, że unijna dyrektywa o charakterystyce energetycznej budynków może doprowadzić wielu Polaków do bankructwa. Wiceprezes PiS, europoseł Joachim Brudziński podał, że spełnienie wymogów dyrektywy energetycznej „będzie kosztowało wszystkich obywateli Unii Europejskiej 1,2 bln euro”.

Europoseł PiS Anna Zalewska uważa, że kolejny dokument Zielonego Ładu – czyli dyrektywa o charakterystyce energetycznej budynków – sprowadzi na mieszkańców Europy ubóstwo mieszkaniowe i energetyczne. – To koniec kotłów na paliwa kopalne, w tym na gaz. Od 2025 r. nie będzie już dozwolone finansowanie instalacji takich kotłów, co wpłynie m.in. na funkcjonowanie programu Czyste Powietrze w Polsce. Istotnym elementem programu, w ramach którego niemal 700 tys. Polaków złożyło wnioski o dotację, jest właśnie wymiana starych, nieefektywnych kotłów na węgiel na kotły gazowe – wyjaśnia posłanka.

W myśl dyrektywy państwa członkowskie będą mu-



Koszty użytkowania mieszkań i domów wykorzystujących węgiel czy gaz jako źródła ogrzewania będą rosły w ciągu najbliższych lat | fot. Nanuk/Gazeta Polska

siały stworzyć krajowe plany renowacji budynków w celu obniżenia średniego zapotrzebowania na energię pierwotną o 25 proc. do 2035 r. – Co najmniej 55 proc. tych oszczędności ma zostać osiągnięte dzięki renowacjom budynków o najgorszej charakterystyce energetycznej – zaznacza Zalewska. – To bardzo wyśrubowane cele, które będą się wiązały z ogromnymi wydatkami – dodaje.

Jacek Saryusz-Wolski z PiS zwraca uwagę, że remonty budynków będą przymusowe, kto tego nie zrobi, może zostać ukarany – jak zapowiada resort klimatu – a z samej dyrektywy wynika, że „ewentualne kary muszą być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające”. Tymczasem jak wyliczyli posłowie PiS, każde gospodarstwo domowe będzie musiało wydać na ten cel od 30 tys. do nawet 300 tys. zł.

– Na realizację tych szaleństw w dyrektywie nie ma zabezpieczonych żadnych środków europejskich, czyli z własnej kieszeni będziemy musieli wyłożyć od kil-

kudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych w ramach realizacji tej polityki – podkreśla poseł Brudziński. Dyrektywa wprowadza też obowiązek instalacji fotowoltaicznych na dachach budynków – co dodatkowo podniesie koszty.

W górę pójda ceny nowych domów i mieszkań

Szaleńcza polityka klimatyczna Unii Europejskiej coraz mocniej zraża Polaków do słusznej skądinąd troski o naturalne środowisko. Z badania „Nastawienie Polaków do termomodernizacji” wynika, że respondenci mają niską wiedzę na temat wymogów wynikających z dyrektywy w sprawie charakterystyki energetycznej budynków (EPBD). W dodatku mają ogromne obawy przed wysokimi kosztami i brak pewności, że inwestycja się opłaci.

Zwłaszcza że na dyrektywę o charakterystyce energetycznej budynków nałoży się unijny system ETS2 w budynkach (i transporcie) od 2027–2028 roku, który do-

prowadzi do obciążenia opłatą emisyjną spalania węgla czy gazu w domowych kotłach. Według Unii Europejskiej to powinno zachęcać do inwestycji termomodernizacyjnych i przechodzenia na bardziej ekologiczne rozwiązania, ale eksperci podkreślają, że początkowo oznacza wyłącznie wyższe koszty utrzymania nieruchomości. „Koszty użytkowania mieszkań/domów wykorzystujących paliwa kopalne jako źródła ogrzewania wzrosną w ciągu najbliższych 3–5 lat” – uważają eksperci ING.

– Może to prowadzić do wzrostu cen mieszkań o najwyższej charakterystyce energetycznej i prawdopodobnie spadku cen budynków – wampirów energetycznych. Z zastrzeżeniem, że rynek odpowiednio różnicuje wzrost kosztów utrzymania i potrzeby inwestycyjne w poszczególnych klasach energetycznych budynków – wskazuje Leszek Kąsek, starszy ekonomista w Biurze Analiz Makroekonomicznych w ING Banku Śląskim.

Będzie na to stać tylko najbogatszych

Z przeprowadzonych przez ING badań wspólnie z agencją badawczą Minds & Roses wynika, że nieco ponad jedna czwarta osób, których dotyczy nowa regulacja, nie zamierza podjąć działań z zakresu termomodernizacji. Powodem jest przekonanie Polaków, że skorzystają na tym tylko nieliczni, najzamożniejsi, a same koszty pewnie nigdy się nie zwrócą – tak twierdzi ponad połowa pytanym.

Potwierdza to sondaż: wśród osób, które planują termomodernizację (33 proc. badanych), dominują osoby z dochodem gospodarstwa powyżej 10 tys. zł. Czterech na pięciu badanych uważa, że inwestycje wymagają kredytu lub innego dofinansowania. Wśród spodziewanych źródeł finansowania zdecydowana większość wskazuje na środki z dotacji oraz programów publicznych, a więc przeniesienie ciężaru z konsumenta na ustawodawcę.

Współpr. p.woz.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

SPOŁECZEŃSTWO

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fol. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMPONENT OBRONY POGRANICZA W WOT

BEZPIECZEŃSTWO \ 1 Podlaska BOT, 4 Warmińsko-Mazurska BOT, 19 Nadbużańska BOT, 20 Przemyska BOT tworzą tzw. Komponent Obrony Pogranicza Wojska Obrony Terytorialnej – dedykowany obronie granicy państwowej i rejonów przygranicznych.

WOJSKO POLSKIE \ Sprawdzian dla najmłodszego rodzaju Sił Zbrojnych

Certyfikacja WOT wystartowała

W Wojskach Obrony Terytorialnej prowadzona jest certyfikacja, której celem jest ocena zdolności do działania piętego, najmłodszego rodzaju Sił Zbrojnych RP w razie zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa oraz zdolności do realizacji zadań zarządzania kryzysowego w czasie pokoju. Obecnie w WOT służy ponad 40 tys. wojskowych.

Paweł Kryszczak

Budowa Wojsk Obrony Terytorialnej rozpoczęła się w 2017 r. i od tego czasu postępowała etapowo. Najpierw powstało Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej, następnie rozpoczęło się formowanie trzech pierwszych brygad obrony terytorialnej w województwach podlaskim, lubelskim i podkarpaczkim. W ciągu ostatnich kilku lat sformowano kilkanaście brygad w kolejnych województwach.

W marcu 2021 r. rozpoczęto formowanie kolejnych trzech brygad OT (stołecznej, nadbużańskiej oraz przemyskiej). W ubiegłym roku sformowano Ośrodek Reprezen-

tacyjny WOT w Radomiu. W WOT służy obecnie ponad 40 tys. żołnierzy, z czego 35 tys. stanowią żołnierze pełniący terytorialną służbę wojskową, niecałe 5 tys. to żołnierze zawodowi, a kilkaset – żołnierze aktywnej rezerwy.

Niedawno rozpoczęła się certyfikacja WOT. Działania te są sprawdzianem, który ma potwierdzić, że dany rodzaj Sił Zbrojnych spełnia określone normy i kryteria, a zatem jest zdolny do wykonania przydzielonych mu zadań – w czasie pokoju, w czasie różnego rodzaju kryzysów i w czasie wojny. Wojska Obrony Terytorialnej będą pierwszym w Polsce rodzajem Sił Zbrojnych w całości podda-



Wojska Obrony Terytorialnej będą pierwszym w Polsce rodzajem Sił Zbrojnych w całości poddanym certyfikacji

fol. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

nym certyfikacji. Dotychczas certyfikacji poddawano tylko wybrane jednostki wojskowe.

Proces oceny zdolności do wykonywania zadań przez Wojska Obrony Terytorialnej przeprowadzany zostanie w oparciu o normy ujęte w dokumencie Forces Standards Volume VII Combat Readiness Evaluation of Land HQs and Units (CREVAL), które zostały opracowane na potrzeby standaryzacji dzia-

łań sił zbrojnych państw członkowskich NATO.

W ramach przygotowania do certyfikacji w maju br. przeprowadzono w Dowództwie Wojsk Obrony Terytorialnej trening sztabowy Błyskawica-24, który miał na celu sprawdzenie procesu wypracowywania decyzji na stanowisku dowodzenia Dowództwa WOT. W połowie czerwca w ramach certyfikacji zostaną przeprowadzone ćwiczenia dowódczo-sztabowe Piorun-24, w trakcie

których będą sprawdzane procesy dowodzenia podległymi jednostkami WOT oraz współdziałanie z dowództwem nadrzędnym.

W ramach prowadzonej certyfikacji sprawdzone będzie także stawiennictwo całego stanu osobowego Wojsk Obrony Terytorialnej w trybie natychmiastowego stawiennictwa w swoich jednostkach, po ogłoszeniu alarmu.

Źródło: zespół prasowy DWOT

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**

TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezaleznemedia.pl



ARCHEOLOGIA \ W ten weekend w całej Polsce odbywać się będą wydarzenia w ramach Europejskich Dni Archeologii – to pikniki, festyny, warsztaty, wykłady, dni otwarte na wykopaliskach i w pracowniach. Europejskie Dni Archeologii przybliżają ich uczestnikom historię znalezisk archeologicznych, jak również mają na celu zwiększenie świadomości potrzeby ich ochrony, aby zachować dziedzictwo dla przyszłych pokoleń.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 13 CZERWCA 2024

KULTURA

11



| fot. mat. pras./d

KINO \ Recenzujemy „Królestwo zwierząt” – jedną z premier nadchodzącego weekendu

Od Ikara do Tantala

Francja. Zakorkowana ulica. Ojciec z nastoletnim synem patrzą, jak z opancerzonej karetki ucieka człowiek-ptak o wyglądzie Ikara. Jest agresywny i umiejętnie wymyka się próbującym go złapać służbom. Ta pierwsza scena filmu „Królestwo zwierząt” zapowiada, że będzie to obraz o wolności. Jak się później okaże – bardzo wypaczonej.

Anna Krajewska

Fabula „Królestwa zwierząt” przenosi nas do niedalekiej przyszłości. Przez ludzką populację przetacza się epidemia niewyjaśnionych mutacji genetycznych. Za ich sprawą niektórzy jej przedstawiciele zaczynają coraz bardziej upodabniać się swoim wyglądem i zachowaniem do zwierząt. Te obdarzone nadludzkimi umiejętnościami hybrydy uznawane są jednak za zagrożenie i izolowane w specjalnych ośrodkach. Podczas transportu do izolatki autokar przewożący mutanty ulega wypadkowi. Ci, którzy ocaleli, uciekają. Wśród „pasażerów” jest Lena, żona François (Romain Duris). Mężczyzna wraz z nastoletnim synem Emilem (Paul Kircher) wyrusza na desperackie poszukiwanie swojej ukochanej. Scenerią będzie las i mała wioska, której mieszkańcy są wrogo nastawieni do hybryd.

Nie sposób nie porównać „Królestwa zwierząt” do hitowej serii „X-Men”. Zarówno we francuskiej produkcji, jak i w opartych na komiksach Marvela filmach mamy do czynienia z mutantami. Tyle że w „X-Men” oglądamy walkę dobra ze złem, zaś w „Królestwie...” granica dobra i zła jest mocno wy-

paczona. Reżyser Thomas Cailley próbuje podczas seansu przekonać widza, że zwierzęta są lepsze od ludzi i że powinniśmy zaakceptować dosłownie wszystkie odchylenia od normy. Jeśli ktoś ma instynkt zwierzęcy, niech ma, i to jest super, trzeba go takim kochać. Należy dać mu wolność bezwzględnie, a wszelkie próby uzdrowienia z tego nie-normatywnego zachowania w myśl autora filmu są nieskuteczne i złe. Jeśli zdziaczałe mutanty atakują ludzi, to nie można wyskakiwać na nich z bronią, bo przecież to mutanty są ofiarami, a nie jacyś tam zwykli śmiertelnicy. Wspomniany „Ikar” wbija szpon w rękę chłopca, rozrywając mu pół ramienia, ale czyni to tylko dlatego, że czuje się nierozumiany. A nasz bohater – nastoletni Emil – zaczyna go rozumieć i się z nim zaprzyjaźnia, a nawet pomaga mutantowi-ptakowi w nauce lata- nia. W ten sposób szybko się okazuje, że wedle tego filmu nawet lepiej być mutantem, bo w królestwie zwierząt panują lepsze prawa niż u ludzi. Zwierzęta żyją szczęśliwie w symbiozie, a człowiek tylko im zagraża, próbuje ograniczyć ich wolność. Żeby wyolbrzymić wady rodzaju ludzkiego, wspomina się historię, jak przed wiekami podczas festynów

na św. Jana (a jakże, trzeba uderzyć w Kościół) Francuzi palili na stosach koty. Nie ma wątpliwości, że było to złe i dziś już kotów się nie pali, za to w filmie, wywyższając instynkt zwierzęcy nad umysł ludzki, „odwrócono kota ogonem”.

Na plakacie „Królestwa zwierząt” można znaleźć informację, że produkcja zdobyła pięć nagród Cezar. Tyle że te wyróżnienia otrzymała w kategoriach, za które jej się bardzo należało: za zdjęcia, kostiumy, efekty specjalne, muzykę i dźwięk. Pod względem wizualnym i muzycznym jest to dzieło warte uwagi. Szkoda tylko, że w tej pięknej oprawie zamiast złotego runa dostajemy jakiegoś konia trojańskiego. Tym samym seans szybko przeradza się w tantalowe męki. Film będzie miał premierę w piątek, 14 czerwca.

W tym tygodniu na duże ekrany wchodzi także: animacja „W głowie się nie mieści 2”, hiszpański thriller psychologiczny „Do granic” i polski dramat o środowisku kibiców „Obudź się”. Naszym Czytelnikom polecamy niedawne premiery kinowe opisywane na łamach „Codziennej”: wzruszającą biografię „Jedno życie” z Anthonym Hopkinsem i optymistyczny komediodramat „Do usług szanownej pani” z Johnem Malkovichem.

Nie żyje Arkadiusz Tomiak. Wybitny operator filmowy zginął w drodze na festiwal

POŻEGNANIE \ Był autorem zdjęć do takich produkcji jak „Obława” i „Karbala”, za które zdobył Orły – Polskie Nagrody Filmowe, oraz „Daleko od okna”, „Statyści” i „Palimpsest”, za które nagrodzono go Złotymi Lwami na festiwalu w Gdyni. Stworzył także zdjęcia do filmów „Symetria”, „Raport Pileckiego” i ostatnio „Czerwone maki”. Arkadiusz Tomiak zginął tragicznie w drodze na festiwal „Młodzi i film” w rodzinnym Koszalinie.



Arkadiusz Tomiak | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Arkadiusz Tomiak urodził się w 1968 r. Był absolwentem Wydziału Operatorskiego PWSFTViT w Łodzi. Swoją karierę rozpoczął na planie filmów Jana Jakuba Kolskiego pt. „Cudowne miejsce”, „Grający z talerza” i „Szabla od komendanta”. Jako samodzielny operator zadebiutował w filmie „Przystań” Jana Hryniaka. W kolejnych latach Tomiak współpracował z wieloma cenionymi reżyserami. Jego pracę można podziwiać m.in. w „Solid Gold” Jacka Bromskiego, „Żurku” Ryszarda Brylskiego, „Enen” Feliksa Falka, „Volcie” Juliusza Machulskiego, „Dziewczynie z szafy” Bodo Koxa, „Fotografie” Waldemara Krzystka, „Zaćmie” Ryszarda Bugajskiego, „Czarnym mercedesie” Janusza Majewskiego, „Legionach” Dariusza Gajewskiego, „Marcu '68” Krzysztofa Langa i kilku filmach Krzysztofa Łukaszewicza. Stworzył także zdjęcia do seriali „Magiczne drzewo”, „Oficer”, „Ludzie i bogowie” oraz do kilku dokumentów z cyklu „Polska niepodległa – historia w ożywionych obrazach”. Niedługo premierę będzie miał film „Pani od polskiego” w reżyserii Radosława Piwowarskiego – będzie to ostatnie dzieło, przy którym pracował operator.

Śmierć Arkadiusza Tomiaka jest ogromną stratą dla świata filmu. Patrząc jednak po reakcjach i wpisach osób, które go znały, na pierwszy plan wybija się jego wspa- niała osobowość. „Pamiętam wszystko. Jak kładłeś

się z poduszkami na głowie i mówiłeś: »chwileczkę, zaraz wymyślę«, pamiętam nasze wakacje, twoje dostawy węgorka i serdeczność. I światło w twoich filmach. I oczach. Nie ma słów, zostało światło” – pożegnała Tomiaka Joanna Kos-Krauze. „Pomimo wszystkich osiągnięć i sukcesów pozostawał człowiekiem wyjątkowo skromnym i serdecznym, który wiele energii i zaangażowania wkładał w edukację młodej talentów. Podczas młodzieżowych warsztatów wolał jeść pudełkowy catering wspólnie z uczestnikami, niż chadzać na wystawne obiady” – napisano na profilu Filmforum. We wzruszających słowach kolegę pożegnał Marcin Dorociński. „Arek kochał życie, podróż, winyle, kuchnię. Uwielbiał gotować, podejmować gości. Wykszttał i wypuścił w świat całe pokolenie operatorów. Wspierał debiutujących reżyserów. Miał wspaniałe, cięte poczucie humoru, ale też wrażliwość, która kryła się za jego wnikliwymi oczami i łagodnym uśmiechem” – napisał. Dodał, że ma mu za co dziękować: „Kiedy nieśmiało zaczynałem marzyć o graniu poza Polską – był jedną z nielicznych osób, która nie wyśmiała tego pomysłu, a wręcz przeciwnie. Wsparł i pomógł. I niech to pójdzie w świat, niech będzie głośno – jak bardzo hojny był Arek. Jak bardzo był bezinteresowny”.

(AnKraj)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 OBRONA NARODOWA
11 KULTURA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 SPOŁECZEŃSTWO
15 PROGRAM TV
16 SPORT



WOJSKO \ Żołnierze jak tlenu potrzebują teraz odrodzenia morale i wsparcia dowódców

Litość jako broń psychologiczna do zniszczenia Zachodu. Tak rosyjski generał opisał użycie imigrantów

Wschodnia granica Unii Europejskiej musi być bezwzględnie broniona. Użycie przez Rosję cywilów z państw trzecich jest elementem wojny hybrydowej, która toczy się od trzech lat przeciwko Polsce i Zachodowi. Nie możemy być bezbronni wobec zagrożenia.

**Tomasz
Teluk**

Choć część ekspertów powołuje się na Waleriego Gierasimowa jako autora nowoczesnej rosyjskiej doktryny wojskowej, wykorzystanie migrantów do destabilizacji wroga opisał szczegółowo gen. Aleksandr Władimirow w monografii „Podstawy ogólnej teorii wojny” wydanej w 2012 r. Sam Gierasimow dopiero rok później wygłosił serię teorii dotyczących koncepcji wojny nowej generacji. Zgodnie z nimi metody pozamilitarne są równie skuteczne do destabilizacji wrogich państw jak przeprowadzane tradycyjne działania wojenne. Dlatego Rosja tak chętnie używa nacisków ekonomicznych, szantażu politycznego, korupcji czy dezinformacji.

Doktryna Władimirowa

Gierasimow twierdzi, że agresję rozpoczyna się w trakcie pokoju, nie wypowiadając wojny, natomiast agresywne działania maskuje się pod pretekstem misji pokojowych, humanitarnych i ewakuacyjnych. Główny cel ataku kieruje się na infrastrukturę krytyczną, natomiast działania prowadzone są zarówno przez cywilów, jak i służby specjalne. Zastosowanie tej strategii widzimy od dekady na Ukrainie. Władimirow szczegółowo opisał wykorzystanie migracji do uderzenia w stabilność systemów społecznych i gospodarczych. Wojskowy zauważył, że polityka multi-kulti zawiodła na Zachodzie, bowiem przybysze nie chcą się integrować, ponadto generują poważne problemy społeczne, głównie związane z przestępczością. Migranci, głównie ekonomiczni, powodują coraz więcej społecznych napięć. Natomiast skuteczna manipulacja opinią publiczną może jeszcze je zaognić. W ten sposób przeprowadzane są dezintegracja poszczególnych państw, niszczenie ich tkanki społecznej i wprowadzenie chaosu. Dlatego skutecznym na-



| fot. SG/d

rzędziem walki jest inżynieria przymusowej migracji, którą Rosjanie i Białorusini wdrożyli na użytek operacji „Śluza” prowadzonej przeciwko Polsce, Litwie i Łotwie od 2021 r.

W ten sposób stworzono komercyjny sposób przetrwania migrantów z Bliskiego Wschodu, Afryki i Azji na przyczółek białoruski. Tam szkoli się ich i uposaża, tak aby sami współtworzyli proces dyslokacji. Wśród części migrantów umieszcza się groźnych terrorystów czy byłych wojskowych, aby dokonywali aktów przemocy wobec mundurowych strzegących granic. Jako główne instrumenty psychologiczne tego rodzaju wojny asymetrycznej Władimirow określił wzbudzanie postaw odwołujących się do „człowieczeństwa”, „litości wobec słabszych” czy niechęci wobec użycia siły. Postawę tę można określić jako humanitarną, natomiast jej wspieranie jest elementem geopolitycznej wojny informacyjnej. Warto też podkreślić, że nie jest to pierwszy raz, gdy Rosjanie stosują migrację jako broń. Najbardziej znany przypadek to kontrolowany exodus Kubańczyków na wybrzeża Miami w latach 80. ubiegłego stulecia.

Migrodywersanci

Bardzo ciekawy termin, podczas jednej z ostatnich debat poświęconych bezpieczeństwu narodowemu w Polsce, zaproponował Zbigniew Parafianowicz, dziennikarz i ekspert ds.

wojskowości. Zauważył on, że szturmujący naszą granicę z Białorusią nie są żadnymi uchodźcami – co jeszcze niedawno próbowali Polakom wmawiać politycy Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi – uciekającymi przed przemocą czy wojną, ale są migrantami ekonomicznymi lub wprost osobami wykonującymi określone zadania dywersyjne. Świadczą o tym celowe ataki na naszych strażników granicznych, a w szczególności zamordowanie jednego z nich.

Zgromadzeni w studiu na tej interesującej debacie byli w zasadzie zgodni, że Polska powinna odejść natychmiast od biernej, uległej postawy, którą wyartykułował marszałek Sejmu Szymon Hołownia: żołnierze nie używają broni, aby przypadkowo nie zranić odpowiedników białoruskich, co mogłoby wywołać eskalację. Zachowawczą postawę naszego kraju potwierdził też wiceszef MON Paweł Zalewski, według którego poluzowanie zasad użycia broni palnej spowodowałoby, że migranci zabijani byłiby po naszej stronie granicy i dochodziłoby do częstych wymian ognia z białoruskimi KGB-istami. Nic bardziej mylnego! Na tę chwilę konieczne jest podejmowanie działań ofensywnych. Co to oznacza? Gen. Leon Komornicki w omawianej debacie zwrócił uwagę, że problem trzeba zdusić w zarodku. Zarówno używając nacisków wewnątrz NATO, np.

na Turcję, z której przylatują migrodywersanci, jak i wysyłając na miejsce swoich agentów, którzy nakłoniliby migrantów do działań na tyłach wroga.

Jedna kwestia nie pozostawia żadnych wątpliwości. Polska jest w stanie hybrydowej wojny z Rosją i Białorusią. Z tym że Rosja i Białoruś atakują, a my jesteśmy w zasadzie bierni, rozzuchwalając wroga. Agresor rozumie tylko język siły. Bierność uznaje za słabość. Dlatego będzie eskalował, ponieważ mu się na to pozwala. Zupełnie inną postawę zaprezentowała Hiszpania, gdy w 2022 r. agresywny tłum Afrykańczyków szturmował granicę między Marokiem a hiszpańską enklawą w Melilli – wówczas siły bezpieczeństwa i żołnierze otworzyli ogień. Zginęło blisko 30 napastników – początkowo sądzono, że byli tam także funkcjonariusze służb marokańskich. 140 Hiszpanów zostało rannych, wielu również po stronie szturmujących. Agresorzy używali noży, pałek, żrących substancji. Forsując ogrodzenie, spadali z dużej wysokości i tracili życie.

Błędy rządzących

Niestety kwestia naszego bezpieczeństwa na ten moment wygląda fatalnie. Za poprzedniej władzy zbudowaliśmy mur i sprawnie odparliśmy pierwszą falę ataków, łącznie z zaangażowaniem Grupy Wagnera. Słabo wyglądała jednak nasza obrona przeciwlotnicza.

Obecnie jest coraz gorzej. Brakuje rozwiązań na poziomach strategicznym, taktycznym i prawnym. Funkcjonariusze służący na granicy czują się opuszczeni i zaszczuwani przez dowódców. W sieci można znaleźć zdjęcia prowizorycznych baraków przypominających slumsy, skleconych z byle czego, które mają chronić żołnierzy przed zimmem i chłodem. W porównaniu z profesjonalną infrastrukturą budowaną na froncie na Ukrainie jest to żenujące.

Nie brakuje także relacji żołnierzy, którzy wysyłani są z gołymi rękami na migradywersantów. Brakuje im broni i środków komunikacji. W dodatku nadzorujące ich służby tylko czekają na pretekst, aby im dopiec. W efekcie jest coraz mniej chętnych do takiej służby. W Straży Granicznej jest ponad 2 tys. wakatów. W Wojsku Polskim wielokrotnie więcej. Zresztą wysyłanie armii na granicę jest nieporozumieniem. Wiąże to wojskowych na granicy i ogranicza konieczne szkolenia w armii do celów prowadzenia wojny.

Pojawiły się także głosy, aby uformować Korpus Ochrony Pogranicza, formację, która chroniła nasze Kresy po wojnie z bolszewikami. KOP chronił terytorium II RP przed przetrzucaniem agentów, terrorystów i dywersantów przez granicę. Jego zakres działań obejmował tereny od granicy z Rumunią po województwo wileńskie. Jednak współcześnie nie ma potrzeby formowania dodatkowej formacji. Wydaje się, że tego typu rozeznanie lokalnych terenów i społeczności jest w gestii istniejących już Wojsk Obrony Terytorialnej, które mogłyby wspomagać Straż Graniczną w ochronie pasa nadgranicznego. Angażowanie w te zadania wojska i policji jest marnotrawieniem zasobów.

Żołnierze jak tlenu potrzebują teraz odrodzenia morale i wsparcia dowódców. Miejmy nadzieję, że generałowie zdobędą się na odwagę i staną murem za polskim mundurem. Tego oczekiwałoby się od głównodowodzących, w których rękach jest kierowanie bezpieczeństwem narodowym.



for. x.com/d

Wołodimir Zełenski

prezydent Ukrainy, w przemówieniu w niemieckim Bundestagu

\\ Rosja powinna zapłacić za wszystkie szkody, które wyrządziła jej agresja naszemu krajowi, naszym ludziom. Każdy rosyjski zasób, który może być w tym celu wykorzystany, powinien być wykorzystany bez żadnych kompromisów. \\

PUBL...

13

USA \ Lepiej późno niż wcale. Stany Zjednoczone dały zielone światło Ukrainie dla atakowania celów na terytorium wroga

Pociski dla Ukrainy do nękania Rosjan. Administracja Bidena wreszcie zareagowała

Z punktu widzenia interesów Polski nie jest ważne, że prezydent Joe Biden podczas obchodów 80. rocznicy lądowania wojsk alianckich w Normandii w dużej części skopiował przemówienie Ronalda Reagana sprzed 40 lat. Istotne jest to, co mówił – także wcześniej – na temat wojny na Ukrainie. Przemawiając na amerykańskim cmentarzu we Francji, przywódca USA oznajmił, że „poddawanie się prześladowcom i kłanianie się dyktatorom jest po prostu nie do pomyślenia. Gdybyśmy to zrobili, oznaczałoby to, że zapomnielibyśmy o tym, co wydarzyło się tutaj, na tych uświęconych plażach”.



Marek Bober

W wywiadzie dla telewizji ABC przy okazji wizyty w Europie Joe Biden zasugerował, że Ukraina nie jest upoważniona do użycia amerykańskiej broni do uderzania w cele głęboko w Rosji – w tym w Moskwę. Wcześniej pojawiały się bowiem informacje, że takie ataki ze strony Ukrainy zostały przeprowadzone. Zgodnie z niedawno wydanym rozporządzeniem Bidena możliwe jest wykorzystanie amerykańskiej broni do uderzenia na cele w Rosji w ograniczonym zasięgu, konkretnie do obrony Charkowa czy na terenie przygranicznym. – Nie zezwalamy na ataki w promieniu 200 mil w głąb Rosji i nie zezwalamy na ataki na Moskwę i Kreml – wyjaśniał. Prezydent Stanów Zjednoczonych był również pytany o słowa Władimira Putina, że „dostawa Ukrainie wysoce precyzyjnej broni do celów ataków na terytorium Rosji oznacza bezpośredni udział w tej wojnie”. – Znam go od ponad 40 lat. Niepokoi mnie od 40 lat. To nie jest porządný człowiek – odpowiedział. – Jest dyktatorem i stara się utrzymać swój kraj w całości, jednocześnie atakując – podsumował motywację Władimira Putina.

USA nie zostawia Ukrainy samej

Przemawiając podczas ceremonii z okazji rocznicy D-Day, Biden zapewnił, że USA „nie odejdą” od obrony Ukrainy i nie pozwolą, aby Rosja zagrażała większej części Europy. Pentagon twierdzi, że nie kontroluje rakiet wystrzeliwanych z Ukrainy i celów, do których zmierzają. Waszyngton nadal oficjalnie zabrania Kijowowi uderzania w Rosję np. za pomocą rakiet ATACMS o zasięgu do 186 mil (300 km) i innej broni dalekiego zasięgu dostarczanej przez USA.



Przebywając we Francji, Joe Biden spotkał się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i oficjalnie przeprosił za opóźnienia z winy Kongresu USA w zatwierdzeniu najnowszego pakietu pomocowego USA w wysokości 61 mld dol.

for. Presidential Office of Ukraine/Zuma Press/Forum

Rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego John Kirby powiedział w telewizji CNN, że Biden – upoważniając Ukrainę do użycia amerykańskiej broni w Rosji – kierował się „zdrowym rozsądkiem”. Szybko jednak zaznaczył, że są ograniczenia. Kiedy Ukraińcy mogą użyć amerykańskiej broni? – Kiedy grozi im bezpośrednie zagrożenie, tuż za granicą, i kiedy wiedzą, że zostaną trafieni. W takim scenariuszu należy im pozwolić na kontratak – uściślił urzędnik. – Jedyne miejsce, gdzie to naprawdę ma zastosowanie ze względu na położenie geograficzne, znajduje się na północ od Charkowa, gdzie Rosjanie do niedawna próbowali wywierać presję na to miasto. Wygląda na to, że teraz się wycofują. Tak naprawdę nie ma innego miejsca pod względem geograficznym, gdzie byłoby to prawdopodobne, ponieważ inne miejsca, w których przebywają Rosjanie, znajdują się w rzeczywistości na Ukrainie, w Donbasie i na Krymie. Zatem obecnie dotyczy to głównie Charkowa, ale nie dlatego, że nałożyliśmy pewne granice geograficzne, ale po prostu ze względu na same wytyczne dotyczące bezpośredniego zagrożenia, które znajduje się tuż za granicą – tłumaczył Kirby.

O możliwości używania amerykańskiej broni do ataków na cele w Rosji – w pobliżu Charkowa – powiada-

mił już po nieformalnym szczycie ministrów spraw zagranicznych NATO w Pradze sekretarz stanu USA Antony Blinken. Nie wyjawiał jednak wtedy konkretnie, czy upoważnienie Bidena będzie rozszerzone na inne rosyjskie miasta i cele położone głębiej w Rosji. Kurt Volker, były ambasador USA przy NATO, ocenił natomiast, że administracja Bidena „w końcu zdała sobie sprawę”, że nie powinna wmawiać Ukrainie, aby nie reagowała, kiedy Kreml stosuje nieograniczone ataki z dowolnego miejsca na swoim terytorium. – Uderzają we wszystko, co mogą: infrastrukturę energetyczną, szkoły, szpitale, domy, budynki mieszkalne, obiekty portowe, co tylko się da. Znoszenie ograniczeń jest nadal bardzo powolne. Dotyczy tylko okolic Charkowa, blisko terytorium Rosji. I to tylko niektóre, a nie wszystkie rodzaje broni. Powinniśmy znieść wszystkie ograniczenia. Musimy wysłać wiadomość do Władimira Putina, że z Ukrainy mogą odpowiedzieć, i dlatego powinni mieć się na baczności, aby Putin nie czuł się bezpieczny – podkreślił Volker.

Odwrócić sytuację

W okolicznościowym wywiadzie dla CNN w rocznicę D-Day sekretarz obrony Lloyd Austin powiedział, że decyzja prezydenta Bidena o zezwoleniu na użycie nie-

których systemów rakietowych krótszego zasięgu do uderzania w cele bezpośrednio za granicą ma charakter wyłącznie defensywny. – Nasza polityka dotycząca używania broni dalekiego zasięgu w celu przedostania się do Rosji nie uległa zmianie – oświadczył. – Ale to, co zrobiliśmy, zapewniło Ukrainie zdolność do kontratakowania, odpowiadania ogniem na żołnierzy rosyjskich, którzy do nich strzelają, i stwarza możliwość zniszczenia ich baterii artyleryjskich, gdy ostrzeliwują Ukraińców. I myślę, że to okaże się bardzo, bardzo pomocne dla Ukraińców w przyszłości – dodał.

Nie wszystkim to stanowiło przypadek do gustu. – Administracja Bidena ogranicza zdolność Ukrainy do obrony przed rosyjskimi atakami. Nie można prowadzić wojny, w której wróg cię uderzy, a ty nie będziesz mógł odpowiedzieć – reagował kongresmen Mike Turner, republikanin z Ohio, przewodniczący Komisji ds. Wywiadu Izby Reprezentantów. Zapewnił również, iż wysłał list do Austina i wezwał administrację Bidena do zniesienia wszelkich zakazów dotyczących rakiet ATACMS i innej broni dalekiego zasięgu dostarczanej przez USA na Ukrainę. – Odwrócenie tej sytuacji jest niezwykle ważne, aby mieć pewność, że Rosja poniesie konsekwencje swoich działań – oznajmił.

Jeśli Ukraina padnie, przyjdzie pora na Polskę

Przebywając we Francji, Joe Biden spotkał się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i oficjalnie przeprosił za opóźnienia z winy Kongresu USA w zatwierdzeniu najnowszego pakietu pomocowego USA w wysokości 61 mld dol. Jednocześnie ogłosił nową transzę pomocy o wartości 225 mln dol., która ma pomóc Ukrainie m.in. w odbudowie sieci energetycznej. Jak podają urzędnicy Białego Domu, najnowszy pakiet obejmuje amunicję dla systemu rakiet artyleryjskich wysokiej mobilności (HIMARS), systemy moździerzowe i szereg pocisków artyleryjskich.

Jeszcze przed wylotem do Francji Biden udzielił wywiadu magazynowi „Time” i nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące zakończenia wojny na Ukrainie. Powiedział jednak ważniejszą rzecz. – Pokój wygląda jak zapewnienie, że Rosja nigdy, nigdy, nigdy nie okupuje Ukrainy. Tak wygląda pokój. I to nie oznacza, że oni są częścią NATO. Oznacza to, że mamy z nimi stosunki takie same jak z innymi krajami, którym dostarczamy broń, aby mogli się bronić w przyszłości. Ale to nie jest tak, jeśli zauważycie, to ja – i państwo to zgłaszałyście w „Time” – mówiłem, że nie jestem przygotowany na wspieranie natoizacji Ukrainy – wyznał szczerze.

Biden zapytany, czy istnieje niebezpieczeństwo, że NATO znajduje się na bliżej wojny z Rosją, odparł, że wojna wybuchnie, „jeśli czegoś nie zrobimy z Ukrainą”, ale nie spreyczował, co konkretnie ma na myśli. Prezydent wyraził niezadowolenie ze „znacznej korupcji” na Ukrainie, ale przestrzegając, że jeśli ten kraj przegra, to Polska – sojusznik z NATO – też upadnie.

Jak się szacuje, USA wydały na wojnę na Ukrainie około 200 mld dol. W kampanii prezydenckiej w USA na czoło wysuwają się zdecydowanie tematy wewnętrzne.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTKA

14

SPOŁECZEŃSTWO

15

PROGRAM TV

16

SPORT



MEDYK I JASNOWIDZ

NOSTRADAMUS \ Właściwie Michel de Nostredame, był medykiem, aptekarzem, astrologiem i mistykiem. Dziś uważa się, że powiązania zapisanych przez niego wizji sennych z historycznymi wydarzeniami są wynikiem nadinterpretacji i złego tłumaczenia.

MAJAKI, WIZJE, PROROCZE SNY

Potęga podświadomości

Sen – niezwykle stan organizmu, w którym rządzi nie rozum, a podświadomość. I nie mamy na ten proces specjalnego wpływu. No może nie do końca – ponoć jeden z największych wizjonerów w historii, którego prorocze sny są wciąż na nowo interpretowane i „dopasowywane” do konkretnych wydarzeń w historii, Nostradamus, „pomagał sobie”, wprowadzając się w trans przy pomocy naparów odurzających. Zwolennicy jego „proroctw” uważają, że nawet jeśli to prawda, to jego wizje się sprawdziły, przeciwnicy twierdzą, że to bełkot.

Marzena Szpakowska

Podobnie dr Sigmund Freud, twórca teorii snów, wprowadzał swoich pacjentów w trans, podając im niewielkie dawki morfiny. Czy więc to, na czym opiera się jego teoria, to autentyczne sny, czy narkotykowe wizje?

Jakoś tak jest, że chociaż na wskroś nowocześni i racjonalni, jesteśmy podatni na wszelkiego rodzaju czary i proroctwa. Wydaje się, że sen, w którym działa nasza podświadomość, jest jak otwarte drzwi.

Jedna trzecia życia

Jeśli podzielimy życie na części, okaże się, że przesypiamy ok. 30 proc. Naukowcy spierają się, jakie jest fizjologiczne znaczenie snu dla naszego organizmu. Teorie są różne, niektóre interesujące, a niektóre dziwaczne – gdy śpimy, nasz organizm się regeneruje, a funkcje fizjologiczne zwalniają. Zważywszy że sen jest zjawiskiem powszechnym, jego znaczenie dla rozwoju organizmu musi być ogromne, a zapotrzebowanie na niego jest różne, inne dla poszczególnych gatunków zwierząt i dla człowieka. Wiadomo, że u ludzi jest ono sprawą indywidualną, zależną od genów i wieku – niewiele snu potrzebują noworodki i małe dzieci, więc może faktycznie jest związany z intensywnym rozwojem organizmu.

Czym jest sen? Badacze definiują go jako stan czynnościowy ośrodkowego układu nerwowego, cyklicznie pojawiający się i przemijający w rytmie dobowym, podczas którego następuje zanik świadomości i bezruch. Fizjologiczny, zdrowy sen, w przeciwieństwie do stanów chorobowych określanych jako śpiączka, charakteryzuje się pełną odwracalnością pod wpływem czynników zewnętrznych, np. światła, hałasu, wilgoci czy gwałtownego potrząsania. Przeciwnieństwem snu jest czuwanie, czyli codzienna aktywność każdego organizmu. Istotne jest to,

że granica pomiędzy snem a aktywnością jest płynna i trudna do określenia. Rytm zapadania w sen jest regulowany poprzez natężenie światła (w sposób szczególny doświadczają tego ludzie podróżujący między strefami czasowymi) i bodźce społeczne. W 1958 r. Aaron Lerner odkrył i wyizolował z szyszynki melatoninę – hormon, którego zadaniem jest regulacja rytmu dobowego organizmu, w tym przede wszystkim czasu snu i aktywności. Substancja ta powstaje, gdy zmienia się ilość światła docierająca do mózgu, a jej wydzielanie w organizmie wzmacnia ciemność, zaś światło hamuje ten proces. Badania wykazały, że u ludzi wydzielanie melatoniny zaczyna się krótko po zachodzie słońca, największe jest między drugą a czwartą rano, następnie stopniowo maleje w drugiej połowie nocy. Potwierdzono, że wysokość produkcji melatoniny zmniejsza się wraz z wiekiem, co skutkuje częstszym występowaniem zaburzeń snu. Ale na produkcję tego hormonu przez szyszynkę mają także wpływ wszechobecny stres, praca w systemie zmianowym, światło elektryczne.

Istotne jest to, że w czasie snu zmienia się częstotliwość fal mózgowych – ulegają znacznemu spowolnieniu. Interesujący jest też fakt, że nasza podświadomość wykorzystuje znacznie bardziej niektóre rejony mózgu podczas snu niż podczas czuwania. To tam, jak chcą niektórzy, rodzą się prorocze sny.

Zajrzeć w przyszłość

Sen, chociaż jest stanem naturalnym dla człowieka, niemalże od początku budzi wielkie emocje. Jak wierzyli starożytni, w pewnych częściach naszej świadomości w czasie snu następuje „segregowanie” pamięci, w której powstają marzenia sennie nawiązujące do tego, co się wydarzyło w ciągu dnia, i do emocji. Próbowali tłumaczyć sny i odczytywać ich przesłanie. Właściwie wszyst-



Morpheus | fot. Wikipedia/d



Hypnos | fot. Wikipedia/d

kie starożytne cywilizacje miały własny system czytania snów. Wiara w prorocze sny była i jest bardzo powszechna. Żydzi przypisywali im ogromną wagę i bardzo poważnie traktowali, a tych, którzy potrafili je tłumaczyć, otaczano powszechnym szacunkiem. Wskazówki odczytywania marzeń sennych zapisane są m.in. w Talmudzie – świętej księdze praktycznej mądrości. Również w Starym i Nowym Testamencie znajdziemy wiele opisów wizji sennych, które uchylały drzwi do przyszłości. W tłumaczeniu Pisma Świętego, znanym jako Biblia króla Jakuba, zawarty jest co najmniej 15 opisów snów proroczych. W „Atharwa-wedzie”, indyjskiej księdze mądrości sprzed 3 tys. lat, znajdują się informa-

cje dotyczące tego, co śnimy w różnych porach nocy. Wskazówki dotyczące interpretacji snów proroczych zapisywano też w starożytnym Egipcie. Świadczy o tym papirusy, które zwracają szczególną uwagę na znaczenie wyśnionych „przeciwieństw sennych”, czyli gdy śnimy o wygranej, czeka nas klęska. Na nich opierali swoje senniki Grecy i Rzymianie, którzy byli bardzo przesądni i wierzyli we wróżby, w magię i zaklęcia. Znacznie późniejsza jest powstała ok. 140 r. n.e. „Oneirocritike” („Interpretacja snów”) Artemidomurusa. Ciekawostką na pewno jest to, że wiara w sny ugruntowała się w ludziach tak bardzo, że w miarę rozwoju społeczeństw i wiedzy zaczęto senniki uzupełniać nowymi obrazami.

Wierzyć czy nie?

Jak wspomniałam, sny prorocze są znane ludzkości od dawna. W starożytności osoby, które potrafiły wyśnić przyszłość, zyskiwały status proroka. Odmiennych stanów świadomości doświadczali Budda, prorok Eliaszy czy Mahomet. Czy sny naprawdę dają nam wgląd w przyszłość? Czy mogą być prorocze? Podobno każdy przynajmniej raz w życiu miał proroczy sen, ale zdecydowana większość z nas nie ma tego świadomości.

Nasza podświadomość jest potężną siłą. Przez cały czas zbiera i gromadzi informacje, drobne zdarzenia, miejsca, które mijamy, nawet ich nie dostrzegając. Badania pokazały też, że wykorzystujemy niewielki procent możliwości naszego mózgu. Jak już wspomniałam, niektóre jego obszary podczas snu pracują intensywniej niż podczas czuwania. Dlaczego tak się dzieje? Jak dotychczas nie znaleziono odpowiedzi na to pytanie. To właśnie tam rodzą się marzenia sennie, które są odbiciem tego wszystkiego, co zdarzyło się w ciągu dnia. Często pokazują to, co ma się wydarzyć, albo ostrzegają przed nadchodzącym niebezpieczeństwem. Niestety większość z nas nie tylko nie potrafi ich zinterpretować (senniki są tylko wskazówką i to bardzo ogólną), ale nawet zapamiętać.

Tymczasem badacze uważają, że sny prorocze nie są rzadkim zjawiskiem, zarezerwowanym wyłącznie dla jasnowidzów i przywódców duchowych. Niektórzy ludzie, obdarzeni rozwiniętą intuicją, wrażliwi na bodźce środowiskowe, o szczególnie wyczulonej psychice, są świadomi znaczenia tego, o czym śnią. Wierzą w moc snów. Inni, uważający się za racjonalistów, nie. Ale są przypadki, których racjonalnie wytłumaczyć się nie da. Przykład? Przytoczę bardzo znaną historię proroczego snu Abrahama Lincolna. Mniej więcej dwa tygodnie przed tragiczną śmiercią w zamachu dokonanym 15 kwietnia 1865 r. przez Johna Wilkesa Bootha prezydentowi przysnił się własny pogrzeb. Zobaczył w nim wschodni pokój w Białym Domu, gdzie na podwyższeniu umieszczono trumnę otoczoną przez żołnierzy i zgromadzonych wokół żałobników. Kiedy Lincoln zapytał, czyj to pogrzeb, odpowiedziano mu, że prezydenta USA i że głowa państwa została zamordowana. Wszystko, co Lincoln zobaczył w swoim śnie, się sprawdziło.



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.20 | TV REPUBLIKA

PUBLICYSTYKA

„MÓWI SIĘ...” \ Autorski program Jacka Sobali realizowany na żywo. Prowadzący program oraz goście komentują bieżące wydarzenia polityczne i społeczne, a widzowie mają możliwość wyrażenia swojej opinii na wizji, dzwoniąc pod podany numer telefonu.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 13 CZERWCA 2024

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	06:00 Agro Info	06:00 Nash Bridges (9) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:50 Ranczo (103) - serial	11:15 W cieniu katedry - reportaż	08:40 Malanowski i partnerzy (803) - serial	06:05 Republika wstajemy!	07:00 Nash Bridges (10) - serial	08:15 Polski punkt widzenia
	09:50 Komisarz Alex (30) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2963) - serial	09:10 Malanowski i partnerzy (804) - serial	07:00 Republika wstajemy!	07:00 Republika wstajemy!	08:40 Poznajemy Polskę
	10:45 Ojciec Mateusz (16) - serial	12:30 Kolo fortuny - telet.	09:40 Sekrety rodziny (161) - serial	07:30 #Michał Rachoń Jedziemy	08:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial	09:00 Na zdrowie
	11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial	13:15 Akacja 38 (361) - serial	10:40 Dlaczego ja? (849) - serial	09:01 Po 9:00	09:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial	09:20 Opowieści z Księgi Cnót
	12:10 Agrobiznes	14:05 Rodzinka.pl (109) - serial	11:40 Gliniarze (754) - serial	10:01 Po 10:00	10:00 Zbuntowany anioł (225) - serial	09:45 Muzyczne chwile
	12:25 Agropogoda	14:35 Na sygnale (531) - serial	12:50 Wydarzenia	11:01 Po 11:00	11:00 Zbuntowany anioł (226) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:35 To się oplaca	15:05 Zabójczy rejs (5) - serial	13:10 Na ratunek 112 (782) - serial	12:00 Republika dzień - serwis	12:00 Zaklinaczka duchów (23) - serial	10:15 Rozmowy niedokoń.
	12:50 Natura w Jedyńce	16:00 Kolo fortuny - telet.	13:40 Trudne sprawy (913) - serial	13:00 Republika dzień - serwis	13:00 Zaklinaczka duchów (24) - serial	11:25 Myśląc Ojczyzna
	14:00 Złoty chłopak (199) - serial	16:35 Familiada - telet.	14:40 Dlaczego ja? (1126) - serial	14:10 1410 Bitwa polityczna		11:35 Przyroda i ludzie
PO POŁUDNIU	14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	17:15 Zakazany owoc (486) - serial	15:50 Wydarzenia, pogoda	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego		12:00 Anioł Pański
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:10 Rodzinka.pl (160) - serial	16:15 Interwencja	15:20 Republika dzień - serwis	14:00 Lombard. Życie pod zastaw (422) - serial	12:03 Informacje dnia
	16:05 Dziedzictwo (296) - serial	18:45 Akacja 38 (400) - serial	16:30 Na ratunek 112 (642) - serial	15:30 Republika dzień	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (423) - serial	11:25 Wykłady z Kongresu „Katolicy a cywilizacja”
	17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (2963) - serial	17:00 Gliniarze (951) - serial	16:00 Republika dzień - serwis	16:00 Rodzinny interes (22) - serial	12:50 Fatima - orędzie na dziś
	17:15 Pogoda	20:10 Postaw na milion - teleturniej	18:00 Pierwsza miłość (3835) - serial	16:15 Express Republiki	17:00 Rodzinny interes (23) - serial	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	21:05 Tak to leciało! - teleturniej	18:50 Wydarzenia	17:10 Express Republiki+	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (723) - serial	14:30 Misja Szczecin - Madagaskar
	17:55 Leśniczówka (918) - serial	21:55 Na sygnale (551) - serial	19:15 Lepsza Polska	17:30 Miłosz Kleczek zaprasza	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (724) - serial	15:00 Od zmiernych do świtu
	18:25 Leśniczówka (919) - serial	22:30 Panorama	19:45 Sport, pogoda	18:50 Ekonomia raport - flash	20:00 Zenek - film biograficzny, Polska 2020	15:50 Ma się rozumieć
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej		20:00 Narzeczony mimo woli - komedia romantyczna, USA 2009.	19:00 Dziś - serwis informacyjny	22:35 Wyjazd integracyjny - komedia, Polska 2011.	16:00 Informacje dnia
				19:25 Sport w Republice		16:10 Z wędką nad wodę
WIECZOREM	19:30 19.30	23:10 Izabela, królowa Hiszpanii (20) - serial	21:45 Nowy Jork. Kanadyjka: Margaret Tate, stoi przed widmem deportacji. Postanawia wyjść za mąż za swojego asystenta, żeby uzyskać amerykańskie obywatelstwo.	19:27 Prognoza pogody		16:35 Sól ziemi
	19:55 Pytanie dnia	00:10 Morderca w moim domu - thriller, USA 2019.	22:15 Sekstaśma - komedia, USA 2014	19:30 Gość Dzisiaj		17:05 Akademia pro-life
	20:05 Pogoda		00:20 Poznaj naszą rodzinę - komedia, USA 2010	20:00 W punkt		17:30 Odpowiedzialni za Kościół
	20:15 Sport		02:25 Zabawa w pochowanego - horror komediowy, Kanada/USA 2019	21:45 Piachem w tryby		18:00 Anioł Pański
	20:20 Reportaż - magazyn reporterów			22:20 Mówi się...		18:05 Informacje dnia
	20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial			22:55 Codziennie *****burza		18:15 Rozmowy niedokoń.
	21:10 Ojciec Mateusz (391) - serial			23:10 Republika wieczór		19:30 Przyjaciele i bohaterowie
	22:05 Sprawa dla reportera			23:55 Republika Historii		20:00 Informacje dnia
	23:05 Gwiazdy - film biogr.			00:00 Express Republiki		20:20 Różaniec
	01:05 Układ zamknięty - dramat sensacyjny, Polska 2013			00:15 Express Republiki+		20:50 Głos Polski

REKLAMA

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Zaczytaj się w trudnej, lecz pięknej historii Polski

POLACY WIERNI I DZIELNI
O. DR HAB. MARIAN ZAWADA

Rozmiar okładki: 165x235 mm
Liczba stron: 515
Oprawa: twarda



Książka jest próbą odpowiedzi na pytania dotyczące tożsamości Polaków, ich przeszłości oraz przyszłości. Autor, przedstawia Polaków jako naród głęboko przywiązany do chrześcijańskich wartości, obdarzony licznymi talentami. O. Marian Zawada podkreśla niezłomność i zdolność przetrwania Polaków w obliczu historycznych wyzwań, odwołując się do postaci historycznych, artystów, myślicieli i duchownych. Książka ma charakter historyczny i religijny, z elementami mistycyzmu, a jej celem jest wzmocnienie patriotycznych uczuć i więzi z Ojczyzną.

PIEKIELNI SASIEDZI.
JAK NIEMCY I ROSJA DOGADYWALI SIĘ KOSZTEM POLSKI

GRZEGORZ KUCHARCZYK,
KRZYSZTOF RAK

Rozmiar okładki: 165x235mm
Liczba stron: 448
Oprawa: broszurowa



Najnowsza publikacja autorstwa Grzegorza Kucharczyka i Krzysztofa Raka, zrozumiałym językiem rzuca światło na pięciowiekową historię relacji między Niemcami a Rosją, a także na specjalną rolę, jaką w tej historii odgrywała Polska. Dzieło oparte jest na dokumentach, które do niedawna były nieznane i skrywane w najtajniejszych archiwach Kremla. Książka przedstawia, jak przez wieki współpraca tych dwóch mocarstw wpływała na geopolityczne losy Europy Środkowej, w tym na zniszczenie państwa polskiego pod koniec XVIII wieku oraz utrzymywanie rozbiorowego status quo. Analiza ta sięga dalej niż pakt Ribbentrop-Mołotow z 1939 roku, ukazując długotrwałe konsekwencje dla Polski i jej niepodległości.

DZIKI WSCHÓD. TRANSFORMACJA PO POLSKU 1986-1993

MICHAŁ PRZEPERSKI

Rozmiar okładki: 143x205 mm
Liczba stron: 464
Oprawa: broszurowa



„Dziki Wschód. Transformacja po polsku 1986-1993” autorstwa Michała Przeperskiego to fascynujący reportaż historyczny, który rzuca nowe światło na okres transformacji w Polsce. Książka ta odkrywa przed czytelnikiem złożoność i dynamikę zmian, jakie miały miejsce na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Przeperski nie ogranicza się do suchych faktów historycznych; zamiast tego, stara się zrozumieć i przedstawić ludzkie historie stojące za tymi wydarzeniami. demistyfikując popularne mity i uproszczenia, pokazując, że schyłkowy PRL nie był jednolicie szary, a początki lat 90. nie były wyłącznie kolorowe.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl / tel. 722 111 655



sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



RONALDO ŚRUBUJE SWÓJ REKORD

PIŁKA NOŻNA \ Cristiano Ronaldo zdobył we wtorek dwie bramki dla reprezentacji Portugalii w towarzyskim meczu z Irlandią (3:0). Piłkarz z Madery ma na koncie 130 trafień i jest pod tym względem rekordzistą. Dziewiąte miejsce w tej klasyfikacji zajmuje Robert Lewandowski – 82 bramki.

16

CZWARTEK 13 CZERWCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

EURO 2024 \ Jutro początek mistrzostw Europy w Niemczech

Zasłona dymna Polaków

Meczem Niemcy-Szkocja w Monachium rozpoczną się w piątek 17. mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Polacy do gry przystąpią dwa dni później, w niedzielę w Hamburgu (godz. 15) zagramy przeciwko Holendrom. Czekają nas trudne zadanie, bo będziemy musieli sobie poradzić bez naszej największej gwiazdy, Roberta Lewandowskiego, który leczy kontuzję mięśnia.

Artur Szczepanik

Reprezentacja Polski na Euro zagra po raz piąty w historii i po raz piąty z rzędu. W Niemczech mistrzostwa odbędą się po raz drugi – poprzednio w 1988 r. Gospodarze wraz z Hiszpanami mają na swoim koncie najwięcej triumfów w tej imprezie, po trzy. Teraz też należą do głównych kandydatów do zdobycia pucharu obok Anglii, Francji i Portugalii.

Ostatni turniej w 2021 r. – opóźniony o 12 miesięcy z powodu pandemii koronawirusa i rozegrany w 11 krajach – wygrali Włosi. Po raz pierwszy wzięły w nim udział 24 zespoły. Tak jak na poprzednim Euro do wyłonienia najlepszego zespołu potrzebnych będzie 51 meczów. Turniej potrwa do 14 lipca. Mistrzostwa rozgrywane będą w 10 miastach: Berlinie, Hamburgu, Duesseldorfie, Dortmundzie, Stuttgartu, Frankfurtu nad Menem, Lipsku, Gelsenkirchen, Kolonii i Monachium.



Robert Lewandowski leczy naderwany mięsień dwugłowy uda i liczy na występ w drugim meczu na Euro z Austrią
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Zespoły zostały podzielone na sześć grup. Po dwie czołowe drużyny z każdej z grup oraz cztery z najlepszym bilansem spośród tych, które zajmą trzecie lokaty, awansują do 1/8 finału. Począwszy od tej fazy, obowiązywać będzie system pucharowy, czyli przegrywający odpada. Finał nastąpi 14 lipca na Stadionie Olimpijskim w Berlinie.

Polska ekipa od wtorku przebywa w swoim ośrodku w Hanowerze. Powitały ją tłumy kibiców. W większości Polaków, ale byli także miejscowi fani Bayernu Monachium, którzy pod hotel przyszedli dla Roberta Lewandowskiego. Nasz kapitan, który z orzełkiem na piersi zaliczył 150 meczów i zdobył 82 gole, może nie zagrać

meczu na dużej imprezie po raz pierwszy od 2012 r., kiedy strzelił gola w meczu otwarcia Euro z Grecją (1:1). W tamtych mistrzostwach zagrał we wszystkich trzech spotkaniach, a potem komplet występów zaliczył na Euro w 2016 i 2021 r., a także na mundialach 2018 i 2022.

Lewandowski leczy naderwany mięsień dwugłowy

uda, ale Holendrzy uważają, że jego uraz wcale nie jest groźny. Ronald Koeman, trener Holendrów, na wczorajszej konferencji prasowej powiedział wprost, że „nie postawiłby swoich oszczędności na to, że Lewandowski nie zagra”. W obozie naszych niedzielnych rywali, panuje przekonanie, że to zasłona dymna.

– Wynik, który będzie dla mnie zadowalający, to wyjście grupy. Bo to będzie oznaczało, że wyszliśmy z bardzo silnej grupy i jesteśmy megamocnym zespołem. A kibiców proszę o to, żeby nas wsparli. Żeby wierzyli w nas. Ta wiara jest kluczem. Chcemy pokazać klasę w mistrzostwach Europy – zapowiedział selekcjoner Michał Probierz.

Meczem otwarcia – w piątek w Monachium – będzie starcie Niemców ze Szkotami (piątek, godz. 21).

Jedynym debiutantem będzie w tym roku Gruzja, która podobnie jak Polska dostała się na Euro poprzez baraże. To 36. drużyna narodowa, która wystąpi w imprezie tej rangi. W jej składzie są Nika Kwekweskiri z Lecha Poznań i Otar Kakabadze, który broni barw Cracovii. Na Euro zagrają też dwaj Słowacy z ekstraklasy – Miha Blažič z Lecha Poznań i Erik Janža, występujący w Górniku Zabrze, a także Rumun Bogdan Racovitan, ubiegłoroczny mistrz Polski z Rakowem Częstochowa.

KRZYŻÓWKA

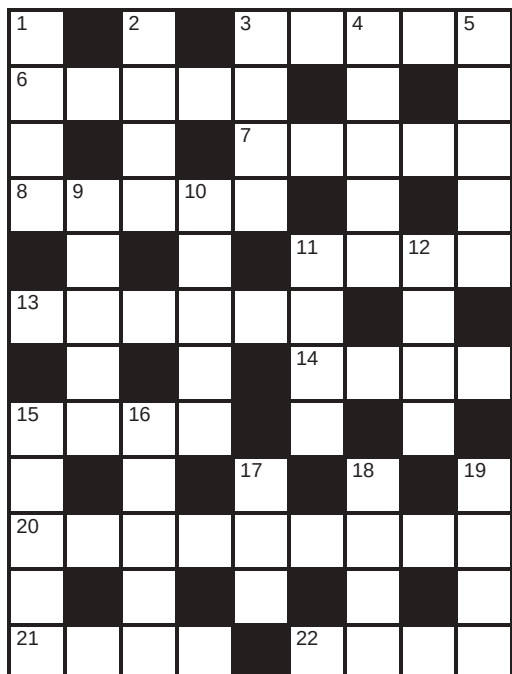
POZIOMO

- 3) szyderstwo, drwina
6) rosyjska waluta
7) placek z jaj
8) tropikalna jaszczurka
11) rodzaj wafła
13) w kosmicznym roju
14) sala wykładowa
15) willa
Szymanowskiego
20) spodek doniczki
21) uprawia ją chłop
22) kwiatostan żyta

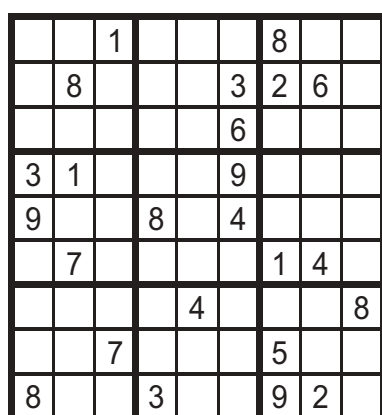
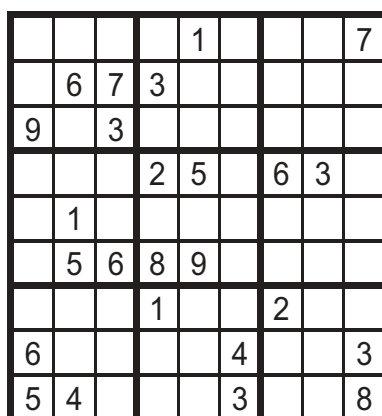
PIONOWO

- 1) niejeden w studni
2) zgniłe jajko
3) kanadyjskie drzewo
4) lodowy domek
5) twórca dzieła
9) owoc pracy
10) w parze z alfą
11) sprzęt z lamusa
12) materiał na kapelusze

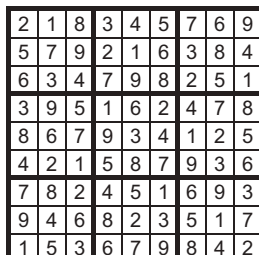
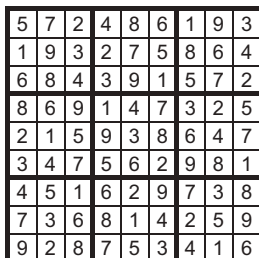
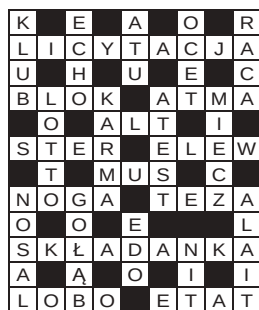
- 15) A dla fizyka
16) pozuje malarzowi
17) okrągła liczba
18) najszybszy bieg konia
19) od zwrotu do zwrotu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.